

O POKÓJ, BEZPIECZENSTWO
NARODÓW

str. 2

ORĘŻ W WALCE PRZECIWKO
IMPERIALISTYCZNYM LUDO-
BOJCOM

str. 4

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW. ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 305 (1583) GDAŃSK, SOBOTA 24, NIEDZIELA 25 LISTOPADA 1951 R. CENA 15 GROSZY

Nowa prowokacja amerykańsko-hitlerowskich zbrodniarzy

Adenauer zawarł tajne porozumienie ze Stanami Zjednoczonymi, Anglią i Francją w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich

PARYŻ PAP. Jak już donosiliśmy, w Paryżu obradował Adenauer z ministrami spraw zagranicznych USA, Anglii i Francji. Celem tych obrad było przyspieszenie remilitaryzacji Niemiec zachodnich i pełnego włączenia ich do wojennych planów imperialistów amerykańskich. Przeciwnie tej znowie imperialistów ostro zaprotęstował potężnymi demonstracjami naród francuski. Przeciwnie planom zbrodniarzy amerykańsko-hitlerowskich protestują wszystkie narody miłujące pokój, a szczególnie te, które doznały straszliwych cierpień od hitlerowskich okupantów.

22 bm. w godzinach wieczornych ogłoszono oficjalny komunikat o na radach Adenauera z ministrami spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji. Narady te, jak wiadomo, odbywały się przy drzwiach zamkniętych.

Komunikat stwierdza, że postanowiono przyspieszyć włączenie Niemiec zachodnich do agresywnego paktu atlantyckiego. Komunikat zawiera zapowiedź „zmiany” statutu okupacyjnego. W istocie rzeczy jednak faktyczna pozycja mocarstw zachodnich, a zwłaszcza USA, nie uległa żadnej zmianie. Komunikat zaznacza bowiem, że mocarstwa zachodnie nadal będą utrzymywać w Trizonii swe wojska.

Trzej ministrowie spraw zagranicznych mocarstw zachodnich oraz Adenauer wyrażają w komunikacie pełne poparcie dla nielegalnego wniosku, przedstawionego przez delegację amerykańską w ONZ w sprawie „zbadań warunków w Niemczech zachodnich, w Berlinie i w Niemczech wschodnich”. Wniosek ten — jak wiadomo — jest sprzeczny z podstawowymi postanowieniami Karty NZ i zmierza do odwrócenia uwagi od zagadnienia zjednoczenia Niemiec.

Uczestnicy narady przyznają w komunikacie, że zawarto szereg tajnych porozumień, które „w chwili obecnej nie będą opublikowane”.

Prasa w dalszym ciągu komentuje konferencję Adenauera z Achesonem, Edenem i Schumanem.

Pisma zaznaczają, że ministrowie spraw zagranicznych trzech mocarstw zachodnich zadeklarowali swe poparcie dla roszczeń rewizjonistycznych Adenauera. Komunikat oficjalnie oświadcza, że granice Niemiec są „prowizoryczne”, co ma być zachętą dla odwetowych kół imperialistycznych Trizonii w ich na gonce rewizjonistycznej.

Trzy mocarstwa zachodnie przyrzekły również pomóc Adenauerowi w jego walce z przeciwnikami remilitaryzacji i z ruchem pokojowym w Trizonii. W końcu trzej ministrowie spraw zagranicznych po-

lecieli Adenauerowi, by kontynuował dotychczasową politykę rozbicia Niemiec i by sabotował wysiłki zjednoczenia kraju. Włączenie Niemiec do organizacji bloku atlantyckiego ma być przeprowadzone w ciągu najbliższych dwóch miesięcy na sesji rady atlantyckiej w Paryżu (sesja ta rozpoczyna się 24 bm.), na konferencji ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw zachodnich w Paryżu (w grudniu br.) oraz na następnej sesji rady atlantyckiej w Lizbonie w styczniu 1952 roku.

„Humanité” zaznacza, że komunikat oficjalny demagogicznie operuje frazesem o rzekomym „równouprawnieniu” Trizonii. Frazes ten ma na celu wprowadzenie w błąd opinii publicznej Trizonii. „Równouprawnienie” Trizonii polegać ma na tym, że Niemcy zachodnie mają włączyć się do wyścigu zbrojeń i w większym niż dotąd stopniu uczestniczyć w kierowanej przez Waszyngton akcji zwiększania napięcia w Europie.

W wielu fabrykach Paryża i w okolicach Paryża robotnicy przerywali na 30 minut pracę na znak protestu przeciwko pobytowi Adenauera w Paryżu i przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

Już 128 powiatów w kraju wykonało plan skupu zboża w 75 procentach

WARSZAWA PAP. W dniu 22 listopada br. najlepsze wyniki w planowym skupie zboża uzyskali chłopcy z województw: krakowskiego, szczecińskiego, kieleckiego, wrocławskiego i łódzkiego.

W tym samym dniu chłopcy z dalszych 8 powiatów przekroczyli granicę 75 proc. wykonania rocznego planu skupu zboża. Są to powiaty: Kartuski i Kwidzyński w woj. GDANSKIM, Gryfiński i Stargardzki w woj. SZCZECIŃSKIM, Prudnicki w woj. OPOLSKIM, Przemyśl w woj. RZESZOWSKIM, Olecko w woj. BIAŁOSTOCKIM, oraz Włocławek w woj. BYDGOSKIM.

Łącznie więc z wymienionymi liczbą powiatów, które przekroczyły już granicę 75 proc. wykonania rocznego planu skupu zboża — wynosi OPOLSKIM, Przemyśl w woj. RZESZOWSKIM, Olecko w woj. BIAŁOSTOCKIM, oraz Włocławek w woj. BYDGOSKIM.

Imperialiści knują spisek przeciw bezpieczeństwu narodów Bliskiego i Środkowego Wschodu Nota ZSRR do rządów Egiptu, Syrii, Libanu, Iraku i państwa Izrael

MOSKWA PAP. — WICEMINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH ZSRR A. GROMYKO PRZYJĄŁ POSŁA EGIPITU W MOSKWIE — ANIS GIER BEJA I WRECYŁ MU NOTE DOTYCZĄCĄ PROPOZYCJI RZĄDÓW STANÓW ZJEDNOCZONYCH, ANGЛИI, FRANCJI I TURCJI W SPRAWIE UTWORZENIA T. ZW. DOWÓDZTWA ŚRODKOWEGO WSCHODU.

ANALOGICZNE NOTY WYSTOSOWANE ZOSTAŁY DO PRZEDSTAWICIELI DYPLMATYCZNYCH SYRII, LIBANU, IRAKU I PAŃSTWA IZRAEL W MOSKWIE.

W NOCIE DO RZĄDU EGIPSKIEGO, RZĄD RADZIECKI STWIERDZA:

W dniu 14 października w prasie ukazały się propozycje, z ja-

kiimi rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji i Turcji zwróciły się oficjalnie do rządu egipskiego w sprawie utworzenia t. zw. dowództwa alianckiego Środkowego Wschodu, w celu wspólnej „obrony” Bliskiego i Środkowego Wschodu. Jak wiadomo, także propozycje otrzymały rządy Syrii, Libanu, Iraku, Arabii Saudyjskiej, Jemenu, Jordanii i państwa Izrael. W dniu 10 listopada br. ogłoszona została deklaracja Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji i Turcji jaką rządy wreczyły w tej sprawie, rządom wymienionych państw.

Propozycje te przewidują utworzenie „alianckiego dowództwa na Środkowym Wschodzie”, stacjonowanie na terytorium Egiptu i innych krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu obcych sił zbrojnych, przebywanie na terytorium Egiptu sztabu tego dowództwa oraz przekazanie do dyspozycji tego dowództwa sił zbrojnych Egiptu i innych krajów tego rejonu oraz baz wojskowych, środków komunikacyjnych, portów i innych urządzeń. Jednocześnie propozycje te przewidują, że t. zw. dowództwo Środkowego Wschodu będzie połączone z organizacją bloku atlantyckiego.

(Dokończenie na str. 2)



Który powiat w woj. gdańskim uzyska wcześniej zwolnienie od miarek i odsypów?

Na dzień 22 listopada br. w wykonaniu ROCZNEGO planu skupu zboża przodują powiaty: KOSCIERZYNA (86,6 proc.), KARTUSZ (78,8 proc.), SZTUM (78,4 proc.).

Na ostatnim miejscu znajdują się powiaty: MALBORK, GDANSK i ELBLĄG.

W realizacji MIESIĘCZNEGO planu skupu zboża przodują powiaty: LĘBORK, WEJHEROWO i ELBLĄG.

Najgorzej plan miesięczny do dnia 22 bm. wykonały powiaty: TCZEW, MALBORK i GDANSK.

W realizacji DZIENNEGO planu skupu zboża w dniu 22 bm. najlepsze wyniki osiągnęły powiaty: ELBLĄG (179,4 proc.) i WEJHEROWO (110,2 proc.).

Najgorzej realizacja dziennego planu skupu zboża przebiegała w tym dniu w powiatach: KOSCIERZYNA (24,4 proc.), TCZEW (29,9 proc.) i SZTUM (37,5 proc.).

Najlepsi synowie wsi Wybrzeża

W całym kraju toczy się uporczywa walka o wykonanie przez wieś jej obowiązków wobec państwa ludowego. W tej walce zahartowały się dziesiątki i setki aktywistów chłopskich, którzy świecą przykładem całej pracującej wsi.

Wyrosli i wybili się pod kierownictwem naszej partii na przodowników skupu, na aktywistów wiejskich najbardziej ofiarni i świadomi chłopcy. Ich patriotyczna postawa znalazła wyraz nie tylko w przedterminowym i ponadplanowym wywiązaniu się z obowiązków w skupie zboża i ziemniaków oraz całkowitej spłacie należności finansowych, lecz także w tym, że w sposób bojowy demaskowali oni kulackich sabotażystów, łamiąc ich opór, że prowadzili szeroką pracę masowo-agitacyjną w swojej gromadzie i gminie, przyczyniając się wydatnie do wzrostu świadomości politycznej chłopów.

W uznaniu tej pracy i tych zasług Prezydent Rzeczypospolitej tej nadął wysokie odznaczenia państwowe — najofiarniejszym chłopom z różnych terenów naszego kraju. Wśród odznaczonych Krzyżami Zasługi są również najlepsi chłopcy Wybrzeża. Widzimy wśród nich inicjatora współzawodnictwa na wsi gdańskiej — soltysa przodującego gromady Jurandowo, Jana Kłodziejczyka, nagrodzonego Złotym Krzyżem Zasługi. Równie wysokie odznaczenia otrzymali: inicjator apelu chłopów z gminy Ryjewo o przedterminowe wykonanie planu skupu zboża — soltys gromady Montowo, Marian Wierucki oraz przodująca chłopka z gromady Pęczewo w pow. starogardzkim, Jadwiga Bielińska, wybrana obecnie na stanowisko przewodniczącej GRN w gm. Skórcz.

Wśród odznaczonych Srebrnymi Krzyżami Zasługi znaj-

duje się sekretarz organizacji partyjnej w gromadzie Janowiczki Józef Polak, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Kątach, pow. malborskiego, Walenty Partyska, aktywna chłopka Janina Jeziorska z gromady Golebiewko pow. tczewskiego i 13 innych przodujących chłopów. Brązowym Krzyżem zasługi odznaczono 19 przodowników skupu.

Te wysokie nagrody, nadane przodującym chłopom Wybrzeża przez Prezydenta Rzeczypospolitej, są wyrazem uznania państwa ludowego dla tych, którzy wykazali głęboko patriotyczną postawę, którzy rozumieją potrzeby kraju budującego socjalizm, wnieśli z gotowością swój wkład w dzieło realizacji Planu 6-letniego, zacieśniając sojusz robotniczo-chłopski, przyczyniając się do wzrostu sił ludowej Ojczyzny. Na te wysokie nagrody, na to zaszczytne wyróżnienie zasłużyli oni całkowicie.

Są jednak jeszcze tacy średnio a nawet małorolni chłopcy, którzy nie zrozumieli do końca, że każdy prawdziwy Polak-patriota powinien sumiennie spełniać swe obowiązki wobec państwa ludowego, aktywnie uczestniczyć w budowie potęgi Ojczyzny, chłopcy, którzy ulegają jeszcze wrogim wpływom kulackim i ociągają się ze spełnieniem swej powinności obywatelskiej.

Wszyscy oni powinni wziąć przykład z tych, których postawa znalazła najwyższe uznanie pierwszego obywatela Polski — Prezydenta Bolesława Bieruta. Zaszczytne wyróżnienie, jakie otrzymali najlepsi synowie wsi Wybrzeża, zobowiązuje ogół pracującego chłopstwa w naszym województwie do wykonania z honorem swych obowiązków wobec państwa.

Chłopi po zwiedzeniu Warszawy — piszą do I sekretarza KW PZPR tow. Jana Truszy

Chłopi województwa gdańskiego, którzy za przodownictwo w wypełnianiu obowiązków wobec państwa wzięli udział w specjalnie dla

„Przysyłamy Wam, Towarzyszu Sekretarzu, serdeczne pozdrowienia z Warszawy i zapewniamy Was, że po powrocie do naszych wsi nie będziemy szczędzić wysiłku, aby zmobilizować chłopów woj. gdańskiego do jak najlepszego wypełnienia przez nich obowiązków wobec Ojczyzny. Sami będziemy dawać przykład patriotyzmu.

Oglądając stolicę, przekonaliśmy się, jak wspaniale dzięki wysiłkom klasy robotniczej i pomocy Związku Radzieckiego dźwiga się z ruin nasza Warszawa. Zrozumielśmy, że do takich czynów zdolny jest tylko naród, któremu przewodzi klasa robotnicza.”

Chłopi, którzy wzięli udział w wyjeździe, po powrocie do domu, stanęli się niewątpliwie gorącymi rzecznikami zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego. Przekonali się bowiem, że w budowanej rękami robotników Warszawy — tysiącach ich braci i siostr — dawnych parob-

ter A. WYSZYŃSKI, wystosował do przewodniczącego VI sesji Zgromadzenia Generalnego Narodów Zjednoczonych Padilla Nervo list, w którym stwierdza, że delegacja ZSRR proponuje umieścić na porządku dziennym VI sesji ważne i pilne zagadnienie, a mianowicie sprawę „agresywnych działań i ingerencji Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy innych państw, stanowi naruszenie zarówno uznanych powszechnie norm prawa narodów, jak również zasad, na jakich opiera się Organizacja Narodów Zjednoczonych.”

Wyjaśnienia załączone do listu stwierdzają, że uchwalenie tej ustawy stanowi także brutalne naruszenie przez Stany Zjednoczone radziecko-amerykańskiego porozumienia z dn. 16 listopada 1933 r., zawartego w czasie nawiązywania stosunków dyplomatycznych pomiędzy ZSRR a USA, a w myśl którego obie strony zobowiązały się, że nie będą subsydiowały i popierały organizacje wojskowych i innych organizacji, mających na celu zmianę ustroju politycznego i socjalnego obu umawiających się stron.

Wyjaśnienia załączone do tego listu stwierdzają, że 10 października br. prezydent Stanów Zjednoczonych Truman podpisał „ustawę z 1951 r. o wzajemnym zapewnieniu bezpieczeństwa”. Załączone do listu wyjaśnienia podkreślają, że ustawa przewiduje w ten sposób organizowanie działalności dywersyjnej wewnątrz wymienionych państw, finansowanie

Państwo ludowe nagradza przodujących chłopów



Marian Wierucki — soltys gr. Montowo, gm. Ryjewo, pow. Kwidzyn, został odznaczony przez Prezydenta Rzeczypospolitej Złotym Krzyżem Zasługi za patriotyczną postawę i wzorowe wykonanie obowiązków wobec państwa ludowego.

O pokój, o bezpieczeństwo narodów

Budujemy Socjalistyczną Polskę. Budujemy kraj ludzi pracy. Chcemy go budować w pokoju. Między nami a innymi narodami nie ma żadnych sprzecznych interesów, bo ich być zresztą nie może. Na przykładzie rozwoju naszych stosunków z Niemiec Republiką Demokratyczną widać, że dojście do władzy demokratycznych czynników usuwa tworzone przez klasy posiadające, sztuczne przegrody między narodami.

Ale są tacy, którzy chcą nam przeszkodzić w pokojowej pracy, którymi zależy na skłóceniu narodów, na wywołaniu wojny. Nieliczne są to siły i coraz bardziej kurczy się ich baza działania, bo coraz potężniejszy jest obóz narodów walczących o pokój. Są one jednak niebezpieczne, zagrażają bowiem coraz poważniej pokojowej pracy milionów.

Tymi siłami, które dążą do wywołania nowej rzezi i pożogi, są monopolisci, przede wszystkim amerykańscy. Oni to — owo morganowie, rockefellerowie i ich wspólnicy trumany, achesony, churchille, schumany stanowią niebezpieczeństwo, zagrażające pokojowi i bezpieczeństwu narodów. Im to marzy się podbój świata, aby przekształcić świat w jeden wielki obóz koncentracyjny 2 miliardów niewolników, pracujących dla kilku czy kilkunastu rodzin potentatów finansowych.

Dla realizacji tych nieczystych celów ogłosili mobilizację wszystkich wyzyskiwaczy z całego świata, wszystkich zbrodniarzy, bankrutów, wykończonych i zwyrodniałych, kusząc ich mirażem łatwego życia, grabieży i mordów. Czyż nie burzy się krew w nas, gdy o tym słyszymy?

Pod okiem obradującego w Paryżu Zgromadzenia Ogólnego ONZ odbywa się obecnie konferencja, poświęcona organizowaniu spisku przeciwko pokojowi i bezpieczeństwu narodów. Przez obstawione policją ulice Paryża przejeżdża Adenauer, przedstawiciel hitlerowskich przemysłowców i hitlerowskich generałów, aby spotkać się z Achesonem — przedstawicielem amerykańskich krwiopiczów z Wall Street, Edenem — przedstawicielem bankierskiego City w Londynie, Schumanem — pupilem giełdy paryskiej i omówić cenę, za którą gołów jest oddać hitlerowski Wehrmacht na usługi wojennych celów amerykańskich, angielskich i francuskich naśladowców Hitlera.

Jaka jest cena, której żąda Adenauer? Cena jest pomoc amerykańskich okupantów zachodnich Niemiec w prześladowaniach demokratów, niemieckich obrońców pokoju, domagających się zjednoczenia Niemiec na podstawach demokratycznych. Walka, jaką pod przewodnictwem Komunistycznej Partii Niemiec prowadzi lud niemiecki w Trizonii przeciwko Adenauerowi, Kruppowi, Thyssenowi i ich hitlerowskim protegowanym. Długie przygotowanie do paryskiego spisku było wskazaniem aż 50 organizacji hitlerowskich, działających w Trizonii. A tuż za tym idą projekty zdelegalizowania KPD, kierowniczki siły narodu w walce o pokój, demokratyczne, zjednoczone Niemcy.

Cena, której żąda Adenauer, są nasze ziemie. Prusy, Śląsk, Pomorze, Poznańskie — oto pierwszy spis, wysunięty przez Adenauera w przemówieniu, wygłoszonym w Hanowerze i powtarzany w Paryżu. Adenauerowi, Kruppowi, Dinkelbachowi, Speidlowi, Guderianowi uśmiecha się nowy „Feldzug in Polen” i nowe Oświęcimy i Majdanki, w których chcieliby zamknąć budowniczych Warszawy, Nowej Huty i Nowych Tych.

Lud paryski w imieniu narodu francuskiego i wszystkich pokój miłujących narodów godnie przyjął wysłannika hitlerowskich przemysłowców i generałów. Naród francuski rozumie jak groźne niebezpieczeństwo stanowi dla jego ojczyzny hitlerowski Wehrmacht pod amerykańską komendą.

„Adenauer heraus” — głosiły liczne napisy na murach stolicy Francji i wznoszone okrzyki setek tysięcy demonstrujących Francuzów. Był to wyraz gniewu narodu, oburzenia na organizatorów nowej wojny, zdecydowanej woli przeciwstawienia się ludobójczym planom amerykańsko-hitlerowskim.

W wielu zakładach pracy w Polsce odbywają się dziś masówki, poświęcone zbrodniom spiskowi amerykańsko-hitlerowskiemu, wymierzone przeciwko wszystkim przeciwnikom naszej ojczyzny. Z masówek tych rozlegnie się głos narodu polskiego, budującego i pragnącego w pokoju budować silną, dostojną, kulturalną Polskę — ważne ogniwo światowego ruchu pokoju, któremu przewodniczy niezwykły Związek Radziecki.

NAROD POLSKI ROZUMIE, ŻE TYLKO SIŁĄ, BUDOWANĄ CODZIENNĄ TRUDNĄ KAŻDEGO Z NAS, MOŻNA POWSTRZYMAC I OBEZWŁADNIĆ IMPERIALISTYCZNYCH ZBRODNIARZY.

Głos narodu polskiego, łączący się z głosem narodu francuskiego i wszystkich narodów świata, obwieszcza, że naszą odpowiedzialnością na spisek amerykańsko-hitlerowski jest nasz jeszcze większy wysiłek produkcyjny, nasza praca nad wzmocnieniem siły obronnej kraju.

O racjonalne wykorzystanie mułu węglowego Zarządzenie przewodniczącego PKPG

WARSZAWA PAP. Poważne znaczenie dla dalszego wzmocnienia wal ki o oszczędność węgla ma wydane ostatnio zarządzenie przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego w sprawie zużycia mułu węglowego i wypłaty nagród za jego gospodarcze wykorzystanie.

Zarządzenie zobowiązuje zakłady przemysłowe do maksymalnego spalania mułu węglowego w granicach możliwości technicznych posiadanych urządzeń. Jednocześnie zarządzenie wprowadza regulamin nadzoru pracowników stosujących spalanie mułu węglowego, przy jednoczesnym oszczędzaniu pełnowartościowych asortymentów węgla.

Nagrody będą przyznawane tym pracownikom zakładów, którzy mają bezpośredni wpływ na zwiększenie zużycia mułu węglowego, jak palacze, pracownicy obsługujący i nadzorujący urządzenia paleniskowe itp.

Wysokość nagród ustalona została w zależności od wykorzystania przez danyh pracowników ilości

Winni skandalicznego marnotrawstwa w niektórych PGR zostaną ukarani

Jak informuje Zarząd Okręgowy Państwowych Gospodarstw Rolnych w Gdańsku w ostatnim czasie ujawniono fakty karygodnego marnotrawstwa, które adazyły się w czasie trwania kampanii wykopkowej w niektórych gospodarstwach rolnych naszego województwa.

W majątkach Miradowo i Nowa Wieś zespołu Starogard, Orlówko zespołu Kwidzyn, Łetowice zespołu

Łetowice zespołu Kwidzyn, Łetowice zespołu

„Blok Bliskiego Wschodu” i pakt atlantycki narzędziem agresywnej polityki imperialistów

Przemówienie delegata Egiptu w ONZ

PARYŻ PAP. NA POSIEDZENIU KOMISJI POLITYCZNEJ ZGROMADZENIA OGÓLNEGO ONZ ZABRAŁ GŁOS DELEGAT EGIPITU, ANDRAOS BEY.

Mówca na wstępie podkreślił, że Egipt pragnie pokoju, gdyż naród egipski nie chce, by kraj przekształcił się w teren walk w wypadku wybuchu nowej wojny światowej. Nawiązując do wystąpień Achesona, Edena i Mocha w sprawie „rozbrojeniowej” propozycji trzech mocarstw, Andraos Bey zapytał: jak można pogodzić zapewnienia Achesona i Edena co do pokojowych zamiarów ich rządów z zachowaniem się wojsk brytyjskich w strefie Kanału Sueskiego?

Następnie mówca stwierdził, że z wywodów przedstawicieli USA, Anglii i Francji wynika, iż pragnęli oni takiego rozwiązania zagadnienia pokoju, któreby umożliwiło im rozciągnięcie swej kontroli nad światem.

Delegat Egiptu podkreślił konieczność wprowadzenia natychmiastowego zakazu broni atomowej.

Następnie delegat Egiptu poru-

organizacje zgodne z Kartą ONZ. Rząd egipski uważa, że „blok Bliskiego Wschodu” jest nie do pogodzenia z Kartą ONZ. Mówca dał do zrozumienia, że również pakt atlantycki jest sprzeczny z Kartą ONZ i zapowiedział, że bliżej przedstawi stanowisko Egiptu

w sprawie paktu atlantyckiego w czasie, kiedy sprawa paktu tego będzie omawiana przez Komisję Polityczną.

USA, Wielka Brytania, Francja i Turcja zaproponowały Egiptowi przystąpienie do formowanego „bloku Bliskiego Wschodu”, lecz rząd egipski nie zgodził się na to. Przyjęcie ich propozycji — powiedział Andraos Bey — oznaczałoby bowiem zamianę brytyjskich wojsk okupacyjnych przez wojska okupacyjne USA, Anglii, Francji i Turcji.

W tym miejscu przewodniczący komisji przerwał mówcy, zarzucając mu, że „nie trzyma się tematu”. Delegat Egiptu zaprotestował przeciwko temu, zaznaczając, że sprawa „bloku Bliskiego Wschodu” wiąże się ściśle z zagadnieniem rozbrojenia. Istnieją bloki — powiedział on — które w żaden sposób nie mają charakteru regionalnego i które są całkowicie sprzeczne z zasadami Karty ONZ i z dążeniem do pokoju.

Ton przemówienia delegata Egiptu nie pozostawiał żadnych wątpliwości, że Egipt krytycznie ustosunkowuje się do pseudorozbrojeniowych propozycji zachodnich oraz, że Egipt uważa blok atlantycki za blok agresywny i sprzeczny z Kartą ONZ.

Odnaczenie Krzyżami Zasługi przodujących chłopów woj. katowickiego

Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Prezydium Woj. R. N. w Katowicach, postanowieniem z dnia 20 listopada 1951 r. odznaczył — za patriotyczną postawę i wzorowe wykonanie obowiązków wobec państwa ludowego — następujących chłopów, pracujących, województwa katowickiego:

ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI

Nowak Maria — gr. Cwiklice, gm. i pow. Pszczyzna.

SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI

Bączkiewicz Maria, Bielaczek Franciszek, Bujak Michał, Chaber Walenty, Chmurezyk Paweł, Cubała Stanisław, Domin Józef, Fieck Anastazja, Florian Alfons, Gargala Franciszek, Hadrys Franciszek, Hajda Franciszek, Kierczak Dawid, Nowak Antoni, Owczewski Aleksander, Pluta Zygmunt, Rajwa Franciszek, Skorupa Jan, Słomka Wiktor, Świeć Władysław, Włodarz Janina, Wylęzek Roman, Zomula Jadwiga.

BRAZOWYM KRZYŻEM ZASŁUGI

Boruta Jerzy, Duda Ignacy, Filippek Władysław, Grucha Teodor, Kozłowski Wilhelm, Kozłowski Jerzy, Machula Emil, Maślanka Władysław, Olesiak Aleksander, Olszar Franciszek, Staniek Franciszek, Świąta Antoni, Wilczek Antoni, Wyszynski Czesław.

Propozycje delegatów koreańsko - chińskich

w sprawie tymczasowej linii demarkacyjnej w Korei

PEKIN PAP. Agencja Nowych Chin donosi, że na posiedzeniu pod komisji, obradującej w Panmun-dzjonie, delegaci koreańsko-chińscy oświadczyli, że w zasadzie zgadzają się na ostatnie propozycje amerykańskie w sprawie tymczasowej woj skowej linii demarkacyjnej w Korei.

Delegaci koreańsko-chińscy zaproponowali następujący tekst porozumienia w sprawie linii demarkacyjnej:

1 faktyczna linia frontu (linia kontaktu) stanowiłby woj skową linię demarkacyjną i obie strony walczyć wycofują swe wojska o 2 km od tej linii, tworząc w ten sposób strefę zdemilitaryzowaną;

2 podkomisja wytycza woj skową linię demarkacyjną oraz granice strefy neutralnej, biegnące o 2 km na południe i na północ od woj skowej linii demarkacyjnej;

3 mimo że działania wojenne będą trwały, linia demarkacyjna i obszar strefy zdemilitaryzowanej nie ulegną żadnym zmianom, jeśli ostateczne porozumienie w sprawie rozejmu będzie podpisane przed upływem 30 dni od chwili zatwierdzenia linii demarkacyjnej i obszaru strefy zdemilitaryzowanej przez obie delegacje w pełnym składzie.

Jeśli do chwili podpisania ostatecznego porozumienia w sprawie rozejmu upłynie więcej niż 30 dni, to linia demarkacyjna i strefa neutralna ulegną poprawkom, odpowia-

dającym zmianom, jakie ewentualnie nastąpią w położeniu linii frontu.

Nota ZSRR do rządów Egiptu, Syrii, Libanu, Iraku i państwa Izrael

(Dokończenie ze str. 1)

Kroki podejmowane przez organy zatorów bloku atlantyckiego w Europie i innych rejonach dowodzą, że blok ten jest narzędziem agresywnej, imperialistycznej polityki jego organizatorów ze Stanami Zjednoczonymi na czele. Sam ten fakt dowodzi, że plan utworzenia proponowanego przez cztery państwa dowództwa Środkowego Wschodu nie ma nic wspólnego ani z interesami utrzymania pokoju i bezpieczeństwa na Bliskim i Środkowym Wschodzie, ani z prawdziwym interesami narodowymi państw tego rejonu. Wynika to także z faktu, że z projektem utworzenia tego dowództwa łączone są, zakrojone na szeroką skalę, plany organizowania nowych i rozszerzenia istniejących baz wojennych w Egipcie, Iraku i innych krajach Bliskiego i Środkowego Wschodu oraz utrzymywania w dalszym ciągu w tych krajach sił zbrojnych obcych państw wbrew wyraźnej woli ludności tych krajów.

Wprowadzenie w życie planu utworzenia t. zw. dowództwa

Środkowego Wschodu, doprowadziłoby do faktycznej okupacji woj skowej krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu przez siły zbrojne państw Zjednoczonych i Anglii oraz niektórych innych państw, w tym Australii i Nowej Zelandii, które leżą w odległości 12—15 tysięcy kilometrów od tego rejonu. O tym co oznaczałaby taka sytuacja dla krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu nie trudno się przekonać na przykładzie niektórych spośród tych państw, okupowanych od dziesięcioleci lat przez obce wojska. Wojska te pozostają nadal w tych krajach po dziś dzień mimo uzasadnionych żądań narodów tych krajów, które domagają się wycofania wojsk obcych ze swych terytoriów.

Okupacja krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu przez wojska obce i utworzenie na obszarach tych krajów obcych baz wojennych zgodnie z planami zorganizowania dowództwa Środkowego Wschodu nie może nie doprowadzić do utraty przez te państwa niezależności i suwerenności oraz do podparządkowania ich pewnym wielkim mocarstwom, usiłującym wykorzystać ich terytoria oraz zasoby materialne — naftę, bawełnę i inne — w swych agresywnych celach.

Wszystko to dowodzi jak absurdalne są wszelkie oświadczenia na temat zagrożenia krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu, na które powołują się rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji i Turcji, usiłując uzasadnić konieczność utworzenia t. zw. dowództwa Środkowego Wschodu. Dowodzi to także jakie są istotne cele, do których zmierzają rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji i Turcji proponując utworzenie tego dowództwa.

Rząd radziecki wykazuje całkowite zrozumienie, jeśli chodzi o stanowisko zajęte obecnie przez rząd Egiptu w sprawie wymienionych propozycji czterech państw i uważa za konieczne zwrócić uwagę rządu egipskiego na fakt, że udział krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu w t. zw. dowództwie Środkowego Wschodu poważnie zaszkodziłby stosunkom łączącym ZSRR z tymi krajami, jak również sprawie utrzymania pokoju i bezpieczeństwa w rejonie Bliskiego i Środkowego Wschodu.

Posel ZSRR w Egipcie S. Kozzrew wręczył 22 listopada posłom Arabii Saudyjskiej i Jemenu w Kairze analogiczne noty rządu radzieckiego z prośbą przekazania tych not rządowi Arabii Saudyjskiej i Jemenu.

3 tys. km² zalanych terenów — 200 miliardów lirów strat

Potworne rozmiary powodzi we Włoszech

Opinia publiczna potępia bierność rządu

RZYM PAP. Trwające już trzeci dzień ulewę pogorszyły jeszcze bardziej sytuację Włoch północnych, nawiedzonych straszną klęską powodzi. W ciągu ostatnich doby na rzecę Pad i jej dopływach woda przybrała w dalszym ciągu. Przez otwory kilkunastu wałów nadbrzeżnych Padu w pobliżu Ferrary runąć mogą lada chwila nowe miliony ton wody. Wokół miasta Adria krążą setki łodzi, usiłując uratować pozostałe tam jeszcze tysiące mieszkańców i dowozić żywność głodującej ludności. Niezwy-

kle silna mgła uniemożliwia akcje ratowniczą lotnictwa.

Groźna sytuacja panuje nadal w Rovigo i na przyległych obszarach.

Według oficjalnych obliczeń, liczba bezdomnych przekracza 250 tysięcy osób.

Pogorszyła się też sytuacja w dolnym biegu rzeki Adygi, gdzie grozi lada chwila przerwanie tam, co pociągnęłoby za sobą za-topienie części równiny weneckiej.

Prasa rządowa przyznaje, że szkody materialne, wyrządzone powodzią, sięgają, według niepełnych danych, 200 miliardów lirów. Dziennik „Messaggero” pisze, że cały rejon Rovigo, ongiś jeden z najżyźniejszych obszarów, stracił wartość na kilka lat. Ob-szar ten dawał 1/3 włoskiej produkcji cukru i 15—20 proc. płod-ności pszenicy.

Zalane tereny wynoszą około 3 tysięcy kilometrów kwadratowych (100 kilometrów długości i 30 kilometrów szerokości), tworząc ogromne błotniste jezioro, większe niż jeziora Como i Garda razem wzięte.

Bierność władz rządowych wywołuje coraz większe oburzenie społeczeństwa włoskiego. Dzien-

nik „Unita” stwierdza, że środki podejmowane przez rząd absolutnie nie odpowiadają rozmiarom katastrofy. Podczas gdy rząd de Gasperi uznał za możliwe wyasygnowania w tym roku na przy-gotowania wojenne 600 miliardów lirów, przeznacza on obecnie na powetowanie straszliwych szkód wyrządzonych powodzią zaledwie 6 miliardów.

Ze strony władz rządowych zdarzają się też wypadki nie-możliwiania samorządnej akcji społeczeństwa. Np. w mieście Rovigo władze rozwiązały komitet obywatelski, który współpracuje ze wszystkimi warstwami ludno-ści, kierował w krytycznej chwili walką przeciwko katastrofie.

Na posiedzeniu Izby Posłów, Pietro Nenni zgłosił interpelację, w której podkreślił odpowiedzialność rządu za nieprzeprowadzenie niezbędnych prac ochronnych, które zapobiegłyby strasliwej klęsce.

Posel komunistyczny Pajetta stwierdził, że rząd ponosi odpowiedzialność za to, iż ludność nie została uprzedzona na czas o konieczności ewakuacji. Władze rządowe wykazały nieudolność, a na wet utrudniały akcję organizo-waną przez samą ludność.

Sprawa tow. Pyplacza

Co na to Komitet Miejski w Elblągu?

Początek sprawy tow. Pyplacza, majstra Elbląskiej Fabryki Opakowań Blaszanych i II sekretarza podstawowej organizacji partyjnej w tej fabryce przypada na okres z przed kilku miesięcy. Tow. Pyplacz pisał wtedy o pewnych zażenowaniach w dziedzinie gospodarki maszynowej, oraz o przestępstwach personalnych, stwierdzając przy tym, że stosunek ilościowy pracowników administracyjnych w fabryce i produkcyjnych na robotach zakordowanych jest niewłaściwy.

Należałoby przypuszczać, że podobnie, jak w innych instytucjach po przeczytaniu korespondencji kierownictwo fabryki lub rada zakładowa zwoła zebranie aktywów dla przeprowadzenia analizy, dla wyłączenia z krytyki korespondentów wniosków na przyszłość. W Elbląskiej Fabryce Opakowań Blaszanych nie pomyślano o tym ani po ukazaniu się korespondencji, ani później, gdy redakcja zwróciła się z prośbą o udzielenie wyjaśnień, jak zostały załatwione poruszone sprawy.

Pomyślano jednak o czym innym. O tym właśnie, by obrzydzić życie korespondentowi, by mu na każdym kroku „wytykać” współpracę z gazetą, która dotychczas się szczeniła. Zaczęto doszukiwać się w niego jakichś przewinień. I tak z biegiem czasu majster jednego z zasadniczych działów produkcyjnych, ten sam, który za osiągnięcia otrzymywał poprzednio odznaczenia i nagrody, którego członkowie partii darząc zaufaniem wybrali na stanowisko II sekretarza organizacji partyjnej, stał się w fabryce jednostką „uciążliwą”. Nieraz też złośliwie powtarzano w dyrekcji, że zajmuje się on więcej pisaniem do „Głosu Wybrzeża”, niż produkcją.

Mijały dni, tygodnie i miesiące. Tow. Pyplacz nie zaprzestał współ-

pracy z gazetą, rozumiał bowiem dobrze rolę korespondenta fabrycznego, którego aktywna postawa wobec obserwowanych niedociągnięć, ujawnianie istniejącego zła, pętnowanie błędów przyspiesza socjalistyczne budownictwo w naszym kraju. Z uporem trwał na posterunku, a o szykanach ze strony kierownictwa zakładu, meldował w Komitecie Miejskim PZPR w Elblągu.

Czy ówczesne kierownictwo Komitetu zainteresowało się tą sprawą, czy pomogło korespondentowi w jego walce? Nie. Nie doceniło bowiem roli korespondenta w zakładzie, jego uporczywego domagania się, by zostały załatwione sprawy istotne dla realizacji planowanych zadań w zakładzie. W tym stanie rzeczy tow. Pyplacz ustąpił z fabryki.

Decyzja ta była błędna, gdyż korespondent w żadnym wypadku nie powinien kapitulować. Jego pracę musi cechować gorące umiłowanie prawdy, znajdujące wyraz w walce o doprowadzenie słusznej sprawy do końca.

W związku z listem korespondenta i wobec uporczywego milczenia kierownictwa zakładu redakcja postanowiła dokładnie zbadać tę sprawę i omówić w gronie aktywności fabrycznego „Błaszanki” zagadnienie stosunku do korespondentów.

Zebranie to odbyło się. Robotnicy mówili na nim dużo, a każda niemal wypowiedź potwierdzała słusność krytycznej postawy tow. Pyplacza. M. in. ob. Stawiański mówiąc o niewłaściwym wykorzystywaniu fachowców podał przykłady zlecenia robotnikom, posiadającym wyższe grupy uposażeń, pracę, których wykonanie nie wymaga kwalifikacji, ob. Kazuro mówił o słabym zabezpieczeniu materiałów w magazynie fabrycznym, ob. Nowicki o dziurawych

basenach w cukierni, której z tego względu grozi przestój, ob. Olejnik o niezadowolonych od pół roku podaniach w Kasie Zapomogowo-Pożyczkowej itp. Robotnicy poruszyli wiele spraw, których rozwiązanie stanowi istotną potrzebę.

Kierownictwo zakładu jednak, a w zasadzie dyr. Skalski, zamiast załatwić poruszone w korespondencjach sprawy, wybrał inną metodę — metodę zastraszenia korespondenta, by wiadomości o niedociągnięciach istniejących w zakładzie nie wydostawały się poza jego bramy.

Skąd wzięły się tego rodzaju tendencje u dyrektora, który jest awansowanym robotnikiem, który znany jest jako zdolny kierownik zakładu, uniejący prowadzić zalogę do zwycięskiej walki o plan? Tendencje te wypłynęły z nieuzasadnionej obawy, że krytyczna korespondencja jest zamachem na dobre imię zakładu, jest próbą osobistej rozgrywki z jego kierownictwem.

Niesłuszne to stanowisko znalazło również wyraz w wystąpieniu dyr. Skalskiego w czasie narady. Wytknął on w ostrych, za ostrych nawet, jak na tego typu naradę, słowach, szereg usterek w pracy zawodowej korespondenta, stwierdzając w końcu, że „nie pozwoli korespondentowi mieszać się w sprawy kierownictwa zakładowego”.

Pyplacz ograniczał się wyłącznie do krytykowania — mówił dyrektor. — Nie dopuszczę do tego, by w ten sposób pisano o nas do gazet i na tego rodzaju zarzuty nie mam zamiaru odpowiadać.

Trudno cytować dosłownie ograbione słowa, miotane przez dyr. Skalskiego, słowa, które jeszcze dosadniej ilustrują jego niechętny, niegodny członka partii stosunek do krytyki, słowa, które wzbudziły głęboki niesmak wśród obecnych.

Tow. Pyplacz bez wątpienia popełniał pewne błędy i miał niedociągnięcia w pracy, być może nawet jako majster nie zawsze umiał należycie zorganizować współpracę z załogą. Ale jak mógł w ten sposób, który winę za to ponosi wyłącznie tow. Pyplacz, awansowany robotnik, który wywiązując się z zadań produkcyjnych nie umiał sobie poradzić z robotą administracyjną? Czy kierownictwo fabryki otoczyło go opieką, czy pomagało mu w podnoszeniu kwalifikacji, w organizowaniu nowo awansowanemu majstrowi roboty w dziale produkcyjnym? Nie, bo kierownictwo fabryki ograniczało się do czeplania się tow. Pyplacza za jego krytykę, za jego korespondencje, wydrukowane w gazecie, lub zamieszczone w fa-

brycznej gazetce ściennej. A w ślad za kierownictwem zakładu podobnie postępowała również rada zakładowa.

Pod wpływem tej nagonki i za „życzliwą” radą Komitetu Miejskiego w Elblągu tow. Pyplacz wyszedł z zakładu. Nie skończyły się jednak niedociągnięcia w „Błaszance”.

Tym jednak mało się przejmowano. „Teraz nareszcie jest dobrze” — odetchnęło kierownictwo. Odetchnęła i rada zakładowa. Nie ma już komu krytykować, bo zamilkli również pozostali korespondenci z obawy, by nie spotkał ich los tow. Pyplacza. Ale sprawa korespondenta, komentowana w różny sposób, w dalszym ciągu żyje wśród załogi.

I dlatego pora, aby Komitet Miejski PZPR w Elblągu, tak, jak niedawno w podobnym wypadku postąpił Komitet Dzielnicowy — Śródmieście w Gdańsku, zainteresował się wreszcie sprawą tow. Pyplacza, umożliwiając mu powrót do fabryki, oraz pociągając do partyjnej odpowiedzialności dyrektora Skalskiego, który tamie uchwały Komitetu Centralnego PZPR i rządu ludowego o stosunku do krytyki korespondenta robotniczo-chłopskiego. Pora również, aby Komitet Miejski w Elblągu ustosunkował się samokrytycznie wobec dotychczasowej postawy w tej sprawie. Pora, by Komitet Miejski w Elblągu odczytał większą opiekę korespondentów robotniczych.

(m)

Na 45 dni przed terminem



Państwowa Fabryka Wyrobów Metalowych w Rumii Zagórzu zakończyła zwycięsko realizację drugiego roku Planu 6-letniego na 45 dni przed terminem.

Na zdjęciu: przewodnik pracy, Władysław Kleine, wykonujący 320% normy przy montażu destruktorów.

W przede dniu wyborów do gminnych spółdzielni

Dobra praca GS w dziedzinie zaopatrzenia

ważnym czynnikiem w walce o realizację planów skupu na wsi

Mieszkańcy wsi na każdym niemal kroku mają do czynienia z placówkami, których siedziby są opatrzone napisem: „Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”. Do gminnych punktów skupu spółdzielni rolnicy odstawiają zboże, buraki i inne ziemniaki, trzodę chlewną, drób, mleko itp. produkty rolnie oraz różne odpady.

Nie mniej ważnym odcinkiem pracy gminnych spółdzielni jest zaopatrzenie chłopów w niezbędne artykuły przemysłowe za pomocą sklepów placówek handlu wiejskiego. Właściwe rozprawienie tych artykułów poprzez GS-y odgrywa ważną rolę w całokształcie naszej pracy na wsi, gdyż przekonuje chłopów o wzrastającej produkcji prze-

mysłu krajowego, stanowi namacalny dowód tego, jak wiele zdołała chłopstwo swojemu sojusznikowi z klasą robotniczą.

Bogacie wiejskie, sabotujące skup zboża i ziemniaków, skwapliwie wykorzystują każde niedociągnięcie w pracy spółdzielni gminnych również w dziedzinie handlu — celem rozpowszechnienia oszczerzonych plotek i podrywania zaufania chłopów do władzy ludowej.

Najlepszym sposobem demaskowania tych kulackich prowokacyjnych plotek jest dobra organizacja pracy naszych gminnych spółdzielni na odcinku handlu. Gdy sklepy spółdzielcze są należycie zaopatrzone w artykuły potrzebne chłopom — wówczas wroga plotki załamuje się i kłamliwość kulacko-spekulanckiej propagandy w pełni wychodzi na jaw. Staje się to ważnym argumentem w naszej pracy politycznej — uświadamiającej, przyczyniając się do sprawniejszego przebiegu kampanii jesiennej na wsi.

Weźmy dla przykładu gminną spółdzielnię w Lipuszu (pow. kościerski). Zaopatrzona jest ona w bogaty wybór artykułów pierwszej potrzeby, poszukiwanych przez chłopów. Do gromad, w których nie ma sklepów, co pewien czas dowozi się i rozprzestrzenia cukier, mydło, proszek do prania, ołce, artykuły gospodarstwa domowego i inne towary. Kierownik zaopatrzenia — aktywista ZSL — Stefan Gackowski dba o to, by wszystkie 8 sklepów GS były jak najlepiej zaopatrzone.

Prezes GS w Lipuszu tow. Bernard Chwaszczyński i inni członkowie zarządu rozumieją, jak wielkie zadania stawia przed GS rządy ludowy, to też wiele energii poświęcają pracy nad usprawnieniem aparatu zaopatrzenia na swym terenie. Często odbywają się narady pracowników GS z członkami Prezydium GRN i przedstawicielami organizacji partyjnych, przyciągają się do pracy społecznej w komitetach sklepowych kobiety, zrzeszone w kołach gospodyń wiejskich. Kierownicy GS w Lipuszu uważnie przysłuchują się sygnałom z terenu — z gromad, starając się w miarę możliwości uwzględnić życzenia i potrzeby chłopów. W rezultacie GS w Lipuszu zdobyła zasłużone zaufanie wśród chłopów, a w osiągnięciach tej gminy w skupie zboża ma ona swój niepośledni udział.

Są jednak przykłady zgola odmiennie. Są gminne spółdzielnie, jak np. w Pelplinie (pow. tczewski), gdzie na skutek złej pracy załogi i działu zaopatrzenia w sklepach brak wielu niezbędnych artykułów. Aparat handlowy pracuje niezadanie, nie wykazuje ani energii ani troski o potrzeby chłopów. Wyjaźni do gromad pozabawionych stałych placówek handlu.

W wyniku zebrania członkowskich powinno nastąpić usprawnienie zaopatrzenia i uzdrowienie tych gminnych spółdzielni, które jak np. w Pelplinie, pracują źle. A polepszenie stylu pracy aparatu zaopatrzenia ułatwi nam przeciwdziałanie kulackiej dywersji, ułatwi wykonanie planowych zadań na wsi.

W. R.

Przyspieszenie omlotów i sprzedaży zboża

bojowym zadaniem spółdzielni produkcyjnych

Spółdzielnia produkcyjna Żuława leży w gminie Drewnica, która dotychczas źle wywiązuje się z obowiązku sprzedaży zboża dla państwa. Również spółdzielni z Żuławy nie docenili znaczenia przedterminowego wykonania planów skupu zboża i bez istotnego powodu zwlekają z dostarczeniem ziarna na punkty skupu.

Sprzedali oni państwu dotychczas 30 ton zboża, co stanowi tylko część planu, przewidzianego dla ich gospodarstwa. Przyczyną opóźnienia dostaw zarząd spółdzielni w przewodniczącym ob. Kaliszem na czele widzi w tym, że od początku października do końca pierwszej dekady listopada członkowie spółdzielni zajęci byli wykopkami, siewami itp. Prace te uniemożliwiają im — zdaniem — przyspieszenie omlotów.

Jednakże argument ten nie wytrzymuje krytyki chociażby dlatego, że przecież od 10 listopada trwają już omloty i codziennie blisko 2 tony ziarna składane są do magazynu, a jednak od początku tej drugiej tury omlotów nie zorganizowano żadnej dostawy zboża na punkt skupu.

A przecież spółdzielni z Żuławy bynajmniej nie lekceważą obowiązków wobec państwa. Dowodzi tego choćby fakt, że z dostaw ziemniaków wywiązuje się z nawiązką, dostarczając 7 ton kartofli jadalnych ponad plan, że podatki są uregulowane w 100 proc. Swoje obywatelskie postawy dowiedli także spłacając w pełni raty Narodowej Pożyczki.

Jednakże nie doceniają jednego, że przy realizacji planu dostaw zbożowych ważne jest nie tylko, by sprzedać państwu zboże w ogóle, lecz, że wielkie znaczenie ma jak najszybsze wykonanie tego obowiązku.

Stąd też brak nacisku na lepszą organizację omlotów (dotychczas często przerywano prace przy młocze, odrywając ludzi do innych prac), stąd też niesłuszne czekanie z dostawami do chwili, aż całe zboże będzie wymłócone.

Zuławianie mają wszystkie możliwości, by dostarczając zboże stopniowo, w miarę dokonywania omlotów, przyspieszyć się do przyspieszenia realizacji planu skupu przez gminę Drewnica i swym przykładem zmobilizować chłopów indywidualnych do szybszego wywiązania się z ich obowiązków wobec państwa.

Niedociągnięcia spółdzielni w Żuławie mogą i powinny być jak najszybciej przezwyciężone. Przykład spółdzielni produkcyjnych w Kulicach (r. v. tczewski) lub Wielbrandowie (pow. staro-

gardzki), gdzie plan dostaw zboża wykonany został z dużymi nadwyżkami, przykład pobliskiej spółdzielni produkcyjnej w Długim Polu — gdzie omloty idą obecnie pełną parą i przygotowuje się młocze nocną — przykład wielu innych spółdzielni na Wybrzeżu wskazuje, jak wiele można zrobić, gdy do walki o sprzedaż zboża państwo zmobilizuje się wszyscy członkowie spółdzielni i wszelkie środki, gdy poczni się wszystkie kroki organizacyjne, umożliwiające sprawne i szybkie przeprowadzenie omlotów.

Wymiana doświadczeń między palaczami

to droga dalszych osiągnięć w oszczędzaniu węgla

Nie można powiedzieć, aby palacze cukrowni w Pelplinie Hibner i Kamiński przyjęli z zadowoleniem projekt wprowadzenia mulu węglowego do opalania kotłowni podczas tegorocznej kampanii.

— Kto to widział palić „błotem” — mówił pogardliwie Hibner z niechęcią sygnując na palenisko matowocząrną proszek, który natychmiast zajął się jasnym płomieniem.

Ale po kilku dniach próby Hibner, Kamiński oraz pracujący z nimi Lemke i Szmit uznali, że przy zachowaniu odpowiedniego ciągu, równomiernym rozłożeniu węgla na palenisku, dokładnej regulacji dopływu powietrza, można dosyćwać do używanego obecnie groszku nie 15 proc. mulu, jak początkowo planowano, lecz nawet 20 i więcej. Wezwali też do współzawodnictwa w oszczędzaniu węgla pozostałych palaczy — Neufelda, Szwagra i Pudowskiego.

Dziś w kotłowni cukrowni pelplińskiej mul zdobył sobie „prawo obywatelskie”. Przyniosło to spadek średniego zużycia pelnowartościowego węgla, tego chleba dla naszego przemysłu o 21,6 proc. W ten sposób palacze z Pelplina stali się w cukrownictwie naszego okręgu inicjatorami nowej formy pracy, swego rodzaju nowatorami.

Trzeba przyznać, że w stosunku do roku ubiegłego spadło również zużycie węgla w pozostałych cukrowniach naszego okręgu, m. in. w Pruszcze o 1,5 proc., w Starym Polu o 2,4 proc. itp. Palacze tych zakładów zawiadczają swoje osiągnięcia stalemu podnoszeniu kwalifikacji, a obok tego, jak np. w Starym Polu, pewnym nakładem inwestycyjnym, związanym z przebudową urządzeń kotłowych. Nie pokusił się jednak dotychczas o wyko-

rzystanie mulu jako paliwa, które mogłoby zwiększyć ich osiągnięcia oszczędnościowe.

Inicjatywa palaczy z Pruszcza, przyniosła jednak osiągnięcia innego rodzaju. Potrafili oni fachowe palenie, oparte o analizę procesu spalania, połączyć z racjonalną gospodarką cieplną w działach, szczególnie zaś w dziale wywarek. Przy pomocy ob. Kulika, od 30 lat pracującego w swoim zawodzie, a ostatnio awansowanego na kontrolera gospodarki cieplnej, opracowali oni i wprowadzili specjalny system sygnalizacji, ułatwiający współpracę z wykłami. Wygląda to w ten sposób, że palacz, powiadomiony o pobieraniu pary na wyparkach, reguluje w tym czasie odpowiednio urządzenia kotłowe i dawkę węgla, by dostarczył odpowiednią ilość pary, a tym samym ograniczyć stratę ciepła. System ten, wymagający dużego natężenia uwagi i znajomości pracy urządzeń kotłowych, daje dobre rezultaty.

Osiągnięcia palaczy w tegorocznej kampanii są więc poważne. Przy bliższej analizie jednak, okazuje się, że w akcji oszczędzania węgla różnie kształtują się wyniki nie tylko poszczególnych cukrowni, ale i poszczególnych palaczy. Tak np. Marian Mospiński z cukrowni w Pruszcze spala przeciętnie o 0,7 proc. węgla mniej, niż pozostali jego towarzysze pracy.

Ta rozpiętość świadczy, że administracja zakładów, rady zakładowe i podstawowe organizacje partyjne, a w pewnym stopniu również Zjednoczenie Cukrownictwa zaniedbały tak ważny czynnik postępu w gospodarce węglem i energią cieplną, jakim jest wymiana doświadczeń między załogami kotłowni w cukrowniach.

Fakt, że osiągnięcia Mariana Mospińskiego są tak wielkie w porównaniu ze wskaźnikami uzyskiwanymi przez pozostałych palaczy, a ogólne wyniki cukrowni w Pelplinie od pozostałych zakładów, są tego wymownym przykładem.

Żalugi cukrowni wykonały dotychczas 50 proc. swoich zadań w tegorocznej kampanii. Dalsza praca będzie wymagała nowych sefów ton węgla i ambicji kierowników zakładów i załóg, powinno być zmniejszenie masy spalonego kęsa, orzecha, czy nawet groszku, kosztowne znacznie tańszego mulu. Prowadzi do tego m. in. upowszechnienie wśród palaczy przodujących metod pracy, podnoszenie ich kwalifikacji, stały instruktaż i stałe przekonywanie, że w okresie, kiedy zwalczamy każde marnotrawstwo dla realizacji zadań Planu 6-letniego, szczególnym marnotrawstwem jest spalanie pelnowartościowego węgla tam, gdzie z równym powodzeniem można stosować gorsze asortymenty paliwa.

Równie istotne jest wskazywanie palaczom, że lepsze, oszczędniejsze zużycie węgla znajduje odbicie w ich zarobkach. Stosowanie np. mulu wymaga większego nakładu pracy od obsługi kotłowni. Przynosi jednak za to dodatkowe wynagrodzenie mistrzom oszczędności, proporcjonalne do wartości zaoszczędzonego węgla, w myśl instrukcji wydanej przez Państwo w Komisję Planowania Gospodarczego. Zadaniem organizacji zawodowych i partyjnych jest doprowadzenie tych prawd do świadomości załóg i mobilizowanie ich do walki o węgla i obniżkę kosztów, drogą codziennej pracy politycznej.

Gdy przodujący chłopcy Wybrzeża idą śladem Ryjewa OPIESZAŁE GMINY UTRUDNIAJĄ WYKONANIE PLANÓW SKUPU

Rzucone przez chłopów z gminy Ryjewo hasło przedterminowego wykonania rocznego planu skupu zboża oraz jak najszybsze osiągnięcie co najmniej 90 proc. planu, co pozwoli na uzyskanie przez powiaty zwolnienia od miarek i odsypów, rozszło się głośnym echem wśród chłopów województwa gdańskiego, pobudzając ich do zwiększenia tempa sprzedaży zboża dla państwa. Za przykładem Ryjewa wczuli chłopcy ze swych powiatów do szybszej dostawy zboża chłopcy z gmin Sztum-Wieś i Osieczna w pow. starogardzkim, Strzelno w pow. wejherowskim i inni.

I chociaż w woj. gdańskim akcja skupu zboża wykazuje poważne bruki, jest już wiele gmin, które śladem Ryjewa przekroczyły 100 proc. planu sprzedaży zboża. Chłopi tych gmin z dumą mogą powiedzieć: wypełniliśmy swój obowiązek obywatelski. Gdyby

wszyscy w naszym województwie wykonali swój plan tak, jak my, nie mówiliby o nas radio, nie pisałyby gazety, że „na szarym końcu w kraju znajduje się województwo gdańskie”. A poza tym byłyby nasze powiaty już dawno zwolnione od miarek i odsypów.

Śladem chłopów — przodowników skupu z Ryjewa, z których najbardziej zasłużony sołtys przodującej w tej gminie gromady Montowo, tow. Marian Wierucki, odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi — poszli chłopcy przodujących gmin powiatu kościerskiego: Dziemiany i Lipusz. Ta ostatnia gmina wykazuje najwyższy do tej chwili procent wykonania rocznego planu sprzedaży zboża — 117,5 proc., wyprzedzając nawet Ryjewo, które osiągnęło na 20 listopada 112,5 proc. wykonania planu rocznego.

W innych powiatach wykonywał plan roczny gminy: Stężyca i Par-

chowo w pow. kartuskim oraz Wicko w powiecie lęborskim.

Tuż za nimi znajduje się szereg gmin, które przekroczyły już granicę 90 proc. i zbliżają się do pełnej realizacji swojego planu rocznego. Są to dwie gminy pow. kartuskiego: Sianowo (98 proc.) i Kamienica Szlachecka (93 proc.), trzy gminy pow. sztumskiego: Gościszewo (97,7 proc.), Sztum-Wieś (95,9 proc.) i Mikołajki (95,3 proc.) oraz w pow. kościerskim — Nowa Karczma (94,4 proc.) i Stara Kiszewa (93,8 proc.).

Niewiele do granicy 90 proc. wykonania planu rocznego brakuje gminom: Pogódki, Kościerzyna-Wieś i Skarszewy w pow. kościerskim, Sierakowice i Goręczyno w pow. kartuskim, Stary Targ w pow. sztumskim, Krokowo, Strzelno i Rumia w pow. wejherowskim oraz Czarne w pow. kwidzińskim.

Z powiatu kwidzińskiego otrzymaliśmy wiadomość, że kiedy w Ryjewie zawiązał się przewodniczący Prezydium Gminnej Rady Narodowej z Wandowa, chłopcy z tamtejszej gminy wystąpili do niego z ostrymi pretensjami: „Myśmy ze swych obowiązków wywiązali się, złamałiśmy opór kulakich sabotażystów. Wasza gmina wlecieła się natomiast w ogień — mówili — przeszkadza naszemu powiatowi w uzyskaniu zwolnienia od miarek i odsypów, palimcie dobre imię naszego powiatu”.

Taka postawa przodujących chłopów z Ryjewa jest słuszną, gdyż gm. Wandowo ciągnie wstecz cały pow. kwidziński. Są także inne gminy, które przez swe opieszaństwo, hamują wykonanie planu rocznego i ponoszą główną winę za to, że województwo gdańskie stoi pod względem wykonania planu skupu zboża na szarym końcu w kraju.

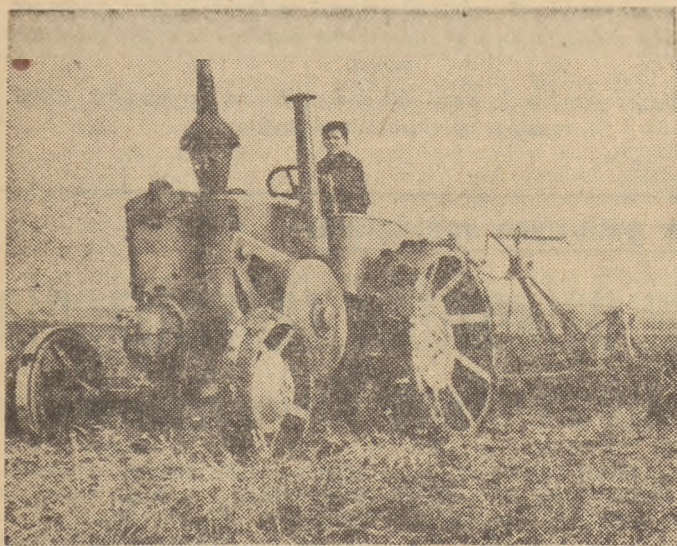
Tak np. w pow. gdańskim gmina Drewnica wykonała zaledwie 26,4 proc. planu rocznego. Obok niej wloką się: gmina Wiślinki — 30,2 proc. i Pruszcz Gdański — 33,7 proc. A oto inne gminy — „opieszalszy”: Gronowo i Zwierzno w pow. elbląskim, Lisewo i Myszewo w pow. malborskim, Godziszewo w pow. tczewskim, Luzino w pow. wejherowskim, Dzierżgoń i Jasna w pow. sztumskim, Lubichowo w pow. starogardzkim.

Jeszcze żaden powiat w naszym województwie nie osiągnął granicy co najmniej 90 proc. wykonania planu rocznego i nie został zwolniony od miarek i odsypów.

Trzeba wzmocnić walkę o plan, szerzej organizować zbiorowe dostawy, demaskować i łamać opór kulaków, zmuszając ich do wypełnienia obowiązków.

Bojowym zadaniem jest, żeby z każdym dniem było coraz więcej gmin takich, jak Ryjewo, Lipusz czy Wicko, a coraz mniej takich, jak Wiślinki, Lisewo czy Gronowo.

Orka zimowa w PGR Zubków



Na zdjęciu: traktorzysta Jan Zubkowski na traktorze „Ursus”

Wykonali przedterminowo plan roczny

Spółdzielnie pracy branży odzieżowo-włókienniczej

Pracownicy zrzeszeni w Związku Branżowym Spółdzielni Pracy Odzieżowo-Włókienniczej w Gdańsku w dn. 14 bm. zameldowali o wykonaniu w 101 proc. rocznego planu produkcji, realizując tym samym swoje zobowiązanie podjęte na ogólnokrajowej naradzie w Poznaniu.

Wyróżniła się spółdzielnia im. „Małgorzaty Fornalskiej” w Oruni, której pracownicy wykonali roczny plan produkcji w 101 proc. już w dniu 31. 10. 51 roku. W tym samym dniu wykonywali roczne plany pracy spółdzielnie „Rękodzielnica” w Oliwie i „Jedności Robotniczej” we Wrzeszczu, obie w 100,1 proc.

JAN MAZANEK
korespondent

Składnica Rejonowa Przem. Chemicznego

Składnica Rejonowa Przemysłu Chemicznego wykonała swój roczny plan sprzedaży w detalu w dniu 25. 10. 51, a w hurcie w dniu 17. 11. 51. Na podkreślenie zasługuje fakt, że plany wykonane przez pracowników składnicy były o 70 proc. wyższe, aniżeli w roku 1950. Do uzyskania tego sukcesu w poważnym miarze przyczynił się rozwój współzawodnictwa pracy.

STEFAN ZUK
korespondent

Zakłady przemysłu materiałów budowlanych

Tczewskie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych dzięki wzorowej organizacji współzawodnictwa pracy we wszystkich podległych im placówkach przemysłowych wykonywały przedterminowo roczne plany produkcyjne.

Pierwsze miejsce przypadała założycielom Skarszewy, która wykonała swój roczny plan produkcyjny w 101,5 proc. w dniu 1. XI. b. r.

Sporód załóg wybił się na czoło betoniarze: JÓZEF SZULC, ZYGMUNT BRZESKI i MARIAN WRZĄDKO.

Drugi meldunek o przedterminowym wykonaniu planu rocznego wpłynął w dniu 16 listopada od załogi cegielni Malinowo. Wykonała ona swój plan w 100,7 proc.

Dzięki inicjatywie podstawowej organizacji partyjnej w zakładzie tym rozwinęło się współzawodnictwo o jakościowe wykonanie planu. W toku pracy wyróżnili się następujący członkowie załogi: FRANCISZEK WRZESINSKI, AUGUSTYN AKERMANN z zespołu kopalni, PAWEŁ JOHN i WILLI GROTH z zespołu pieca, LEON ZOŁŁ, palacz tow. BERNARD DRULLA i cieśla KAJETAN JAWORSKI. Dwaj ostatni spośród wymienionych obchodzą w br. 25-lecie swej pracy zawodowej w cegielni Malinowo.

Ostatnio nadszedł też do dyrekcji tczewskich zakładów trzeci meldunek od załogi cegielni Sucin, która w dniu 20 listopada wykonała przedterminowo plan roczny. Spośród członków załogi wyróżnili się JAN TUSZKE, KLEMENS ŚLIWINSKI i JAN LIZAK.

B. SWIATEK
korespondent

Czego nas uczy XXIII tom Dzieł Lenina

Oreż w walce przeciwko imperialistycznym ludobójcom

Szereg artykułów („Imperializm a rozłam w socjalizmie”, „O odrębnym pokoju”, „Zwrot w polityce światowej” i inne) Lenin poświęca charakterystyce imperializmu, zagadnieniom walki przeciwko wojnie imperialistycznej, przeciwko zdradzie i zaprzęgnięciu przywódców partii II Międzynarodówki.

Charakteryzując imperializm, jako ostatnie stadium kapitalizmu, Lenin podkreślał, że zarówno w swej polityce zagranicznej jak i wewnętrznej jest on zaprzeczeniem demokracji, jest naskrosz reakcyjnym, dąży do pogwałcenia i całkowitej likwidacji swobód i praw obywatelskich. Dla osiągnięcia swych grabieżczych celów imperializm nie przebiera w środkach. Wszelkiego rodzaju szantaże, przekupstwa, sprzedaż, korupcja — są środkami, które w masowej skali stosują trusty i inne zrzeszenia kapitału monopolistycznego. W tych też metodach przejawia się cały upadek kapitalizmu przeżartego w ostatnim stadium swego istnienia zgnilizną polityczną i moralną. Klasycznym przykładem tego są Stany Zjednoczone.

„Trusty amerykańskie są najwyższym wyrazem ekonomiki imperializmu, czyli kapitalizmu monopolistycznego. W walce o usunięcie konkurenta trusty nie ograniczają się do środków ekonomicznych, lecz uciekają się stale do środków politycznych, a nawet kryminalnych” (str. 36).

Za przykład chociażby mogą posłużyć ujawnione ostatnio przed komisją senacką USA afery, wskazujące na całkowite wrośnięcie się monopolu i aparatu władzy z gangsterskim podziemiem. Oto szefem propagandy wyborczej Trumana był osławiony gangster Pendergast. Nowojor-

23 tom Dzieł Lenina ma niezwykle aktualne znaczenie dla obecnego okresu walki milionów ludzi o pokój przeciw anglo-amerykańskim podżegaczom do nowej rzezi światowej. Tom ten zawiera prace napisane w Szwajcarii w okresie od sierpnia 1916 roku do marca 1917 roku.

W pracach tych Lenin rozwinął teorię i taktykę partii bolszewickiej w zagadnieniach wojny, pokoju i rewolucji, zastosowany do nowych warunków historycznych program bolszewicki w kwestii narodowej, wyłożył teorię o możliwości zwycięstwa socjalizmu początkowo w jednym, z osobna wziętym kraju kapitalistycznym.

Idee leninowskie, rozwinięte w pracach zawartych w XXIII tomie Dzieł, uzbrajają masy pracujące świata do walki przeciwko wojnie imperialistycznej, o sprawiedliwy, demokratyczny pokój, o zwycięstwo rewolucji socjalistycznej.

ski gangster Joe Adonis ma w kieszeni m.in. kandydata na prezydenta USA, Deweya i gdy tego zapytano jak to się stało, że taki gangster mógł nań wpływać, Dewey odpowiedział: „W naszych warunkach człowiek z pełnym pugilem, wszyscy jedno czy jest to bankier, przemysłowiec, czy gangster, ma nieodpartą wymowę”.

O takich to metodach i takich ludziach, rządzących w krajach imperialistycznych pisał Lenin: Ta garstka — „rozwinęła monopol do kolosalnych rozmiarów, otrzymuje setki milionów, jeśli nie miliardów zysku nadzwyczajnego, siedzi na karku wie lu setek milionów ludności innych krajów, walczą między sobą o podział szczególnie bogatego, szczególnie tłustego, szczególnie mało kłopotów nastrożającego przy swej eksploatacji łupu” (str. 119).

W wyniku II wojny światowej, która zadała nowy, połączony cios ustrojom kapitalistycznym, spośród czterech mocarstw imperialistycznych: Anglii, Francji, Stanów Zjednoczonych i Niemiec, o których mówił Lenin, do decydującego głosu doszli imperialiści amerykańscy. Utuczeni ostatnią wojną robią oni wszystko, aby dla zawiąnięcia światem i zabezpieczenia sobie dodatkowych zysków, zjednoczyć wszystkie siły reakcji, „usiąść na karku” naro-

dów i setek milionów ludzi pracy na całym świecie. Doktryna Trumana, plan Marshalla i przede wszystkim atlantycki pakt agresji, którego główną siłą mają być hitlerowcy i odwołujący zachodnio-niemieccy oraz laszyscy i militaliści japońscy. — oto drogi, jakie wybrali monopolisci anglo-amerykańscy, aby przez rozpętanie nowej wojny realizować swe grabieżcze i grabieżcze plany. „Wojna — powiedział towarzysz Stalin w wywiadzie ogłoszonym 17 lutego 1951 r. w „Prawdzie” — potrzebna im jest dla utrzymania zysków nadzwyczajnych, dla ograbienia innych krajów. Są to miliardery i milionierzy, traktujący wojnę jako intratny interes, dający kolosalne zyski. One to, te agresywne siły, trzymają w swych rękach reakcyjne i kierują nimi”.

Wiernymi sługami reakcji byli i są prawicowi socjaliści, usiłujący za wszelką cenę rozbić solidarność proletariatu w jego walce o pokój i socjalizm. Lenin ostrzegł piętnował przywódców II Międzynarodówki, którzy pomagali burżuazji w oszukiwaniu ludu i nie tylko nie wystąpili przeciwko wojnie imperialistycznej, ale przeciwnie, zasłaniając jej obłudnie hasłem „obrony ojczyzny”.

Stojąc na straży pokoju, Związek Radziecki nigdy nie lekcewał niebezpieczeństwa wojny, umacniał siły zbrojne kraju Rad, aby w wypadku napaści spotkać agresora w pełnym uzbrojeniu.

„Agresorzy chcą oczywiście — powiedział towarzysz Stalin w udzielonym ostatnio wywiadzie korespondentowi „Prawdy” — ażeby Związek Radziecki był bezbronny w wypadku ich napaści na Związek Radziecki. Ale Związek Radziecki z tym się nie zgadza i sądzi, że agresora należy spotkać w pełnym uzbrojeniu”.

Nauki Lenina o wojnie imperialistycznej, zawarte w XXIII tomie, rozwinięte w genialnych pracach towarzysza Stalina, są niezwykłym orężem mas pracujących całego świata w walce o zwycięstwo sił pokoju i postępu przeciwko siłom wojny i reakcji. Naród polski uczy się z dzieł Lenina i Stalina jak nieustępliwie walczyć przeciwko wrogim agentom niedobitków reakcji, przeciwko wszelkim socjal-demokratycznym, pacyfistycznym oportunistycznym teoryjom i praktykom, służącym wrogom pokoju, socjalizmu i niezawisłości narodowej.

Prawicowi socjaliści francuscy, angielscy, niemieccy itd. jak: Moch, Attlee, Morrison, Schumacher głoszą wspólnie intere-

sów klasy robotniczej z kapitalistami i z krwiożerczym imperializmem amerykańskim. Są oni zwykłym zbiorowiskiem zdrajców ruchu robotniczego, zaciekle wrogów pokoju, ośrodkiem szpiegowskim w służbie wywiadów amerykańskiego i angielskiego. Szczególną rolę w sabotażu, szpiegostwie i jawnej dywersji w ruchu robotniczym wyznaczili imperialiści anglo-amerykańscy trockistowskiej bandzie Tita, która w swoim kraju, wyzwolonym dzięki pomocy Armii Radzieckiej z jarzma hitlerowskiego i rodzimej reakcji, przywraca kapitalizm, zamieniając Jugosławię w bazę agresji amerykańskiej.

W szeregach podżegaczy wojennych i pacholców anglo-amerykańskiego imperializmu znajdują się emigracyjni zdrajcy narodu polskiego, „socjaliści” spod znaku Zaremby i Arciszewskiego. Zaślepieni nienawiścią do ludu polskiego budującego fundamenty socjalizmu i zaprzeczający jego śmiertelnym wrogiem: imperialiściom anglosaskim i ich zachodnio-niemieckim hitlerowskim najmitem, zdrajcy ci pragnęliby zaprzęść nasz kraj w niewolę imperializmu.

Lenin demaskuje również głoszonego m.in. przez socjaldemokratów wulgarny pacyfizm, który jest narzędziem imperialistów. Są mi zbrojąc się i przygotowując się do wojny agresywnej, imperialiści dla krajów pokoju i postępu mają hasła pacyfizmu, które w istocie swej służą demobilizacji mas pracujących w ich walce o pokój i socjalizm, były i są obce ideologii proletariackiej.

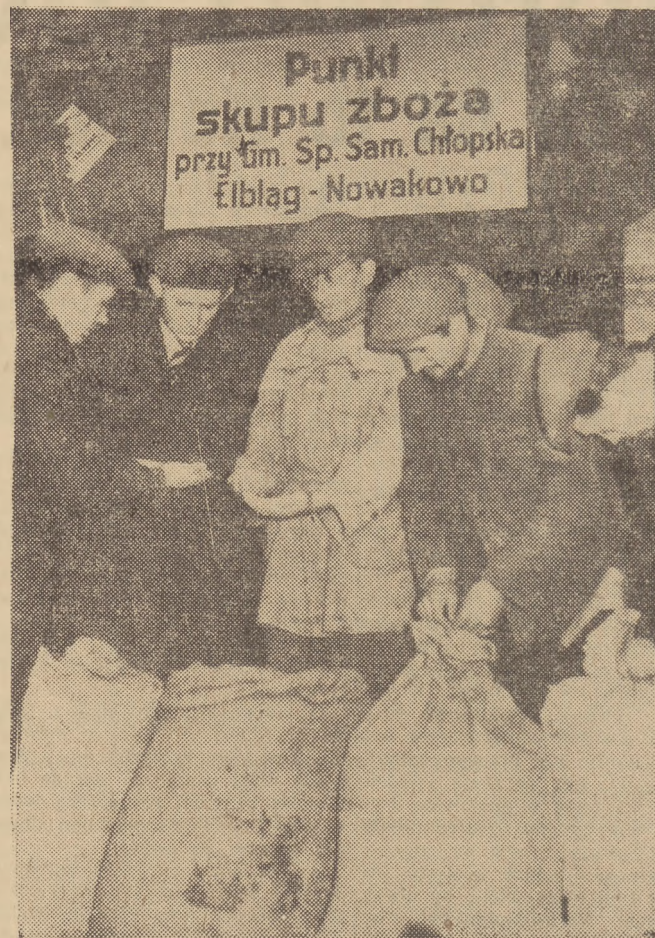
Stojąc na straży pokoju, Związek Radziecki nigdy nie lekcewał niebezpieczeństwa wojny, umacniał siły zbrojne kraju Rad, aby w wypadku napaści spotkać agresora w pełnym uzbrojeniu.

„Agresorzy chcą oczywiście — powiedział towarzysz Stalin w udzielonym ostatnio wywiadzie korespondentowi „Prawdy” — ażeby Związek Radziecki był bezbronny w wypadku ich napaści na Związek Radziecki. Ale Związek Radziecki z tym się nie zgadza i sądzi, że agresora należy spotkać w pełnym uzbrojeniu”.

Nauki Lenina o wojnie imperialistycznej, zawarte w XXIII tomie, rozwinięte w genialnych pracach towarzysza Stalina, są niezwykłym orężem mas pracujących całego świata w walce o zwycięstwo sił pokoju i postępu przeciwko siłom wojny i reakcji. Naród polski uczy się z dzieł Lenina i Stalina jak nieustępliwie walczyć przeciwko wrogim agentom niedobitków reakcji, przeciwko wszelkim socjal-demokratycznym, pacyfistycznym oportunistycznym teoryjom i praktykom, służącym wrogom pokoju, socjalizmu i niezawisłości narodowej.

STEFAN KALUSKI

Na punkcie skupu zboża



Chłopi gromady Cieplice gm. Nowakowo w dniu 22 bm. dostarczyli zbiorowo zboże na punkt skupu w Elblągu.

Na zdjęciu: magazynier Zygmunt Danielczyk — (z lewej) sprawdza jakość zboża, które przywieźli gospodarze Władysław Lustyk, Roman Bronka i Feliks Topolski.

Z notatnika trójmiasta

Pod rozważenie
Centrali Odpadów Użytkowych

W tych dniach otrzymaliśmy z Centrali Odpadów Użytkowych w Gdańsku informacje o przedsiębiorstwach i szkołach, przodujących w zbiorze makulatury oraz o niesumiennościach pracowników, którzy niedbali realizację uchwały zarządu w tej sprawie.

Za bezpieczeństwo przemysłu papierniczego w makulaturze, jest sprawą ważną. Wiele zakładów pracy zorientowało się o sumiennie wywiązuje się z obowiązku zbierania makulatury. Do takich zakładów m. in. należą: Biuro Główne ZPGG, księgarnia „Domu Książki” w Nowym Porcie, Apteka Społeczna nr 18 we Wrzeszczu i przedsiębiorstwo „Balona” w Nowym Porcie. Ze szkół wyróżniły się na terenie Gdańska: szkoła ogólnokształcąca TPD przy ul. Wały Piastowskie, szkoła podstawowa TPD i szkoły powszechne nr. 1 i nr. 16.

Niektórzy kierownicy przedsiębiorstw nie docenili jednak sprawy zbioru makulatury. Tak np. kierownik Rolniczego Domu Towarowego w Małborku ob. Edward Lerch wyrzucił makulaturę do śmietnika, a kierownik PGR w Miradowicach, zespół Starogard, ob. Bernard Knyter — do odbornika. Obaj niesumienni pracownicy zostali ukarani za to grzywną po 150 zł. Kara jest słuszną i powinna być przestrogą dla innych, że wydana w maju br. uchwała zarządu o zbiorze makulatury musi być realizowana.

Na taką samą karę, jeśli nie na większą, zasługują ci spośród odpowiedzialnych za akcję zbioru makulatury pracowników Centrali Odpadów Użytkowych, którzy ograniczają swe obowiązki do wydawania okólników, zaniebując zasadniczą sprawę — właściwą organizację odbioru makulatury z przedsiębiorstw, komitetów blokowych i szkół. Wskutek tego — jak sygnalizują nasi korespondenci — wiele makulatury marnuje się w terenie. Niedawno pisałmy o 500 kg makulatury, zaglądającej piwnice jednego ze sklepów PSS w Gdyni. W dniu 22 bm. zamieściliśmy korespondencję ob. B. Szuberta z GZPD w Wejherowie. Jak wynika z niej, przedsiębiorstwo to zebrało około 3 tony makulatury i nie wie, co z nią zrobić. Pisma wysyłane do Centrali Odpadów Użytkowych w Gdańsku i biurowi odpadów w Wejherowie pozostają od kilku miesięcy bez odpowiedzi. Takich sygnałów mieliśmy już wiele.

Czas, by Centrala Odpadów Użytkowych zabrała się do solidnej pracy.

Aby zbiórka makulatury przebiegała należycie, nie wystarczy tylko nawoływać do tej akcji innych. Trzeba również uporządkować sprawę w aparacie Centrali Odpadów Użytkowych.

(Jog)

Dalsza rozbudowa sieci wodociągowo-kanalizacyjnej w Gdańsku

WSPÓŁZAWODNICSTWO PRACY
przyczyniło się do obniżki kosztów własnych

Realizacja rocznego planu w Zakładzie Wodociągów i Kanalizacji w Gdańsku dobiega końca. Plan rozbudowy sieci przewodów wodociągowych i kanalizacyjnych wykonano już w 103 proc., plan podłączenia nieruchomości do sieci kanalizacyjnej — 101 proc., a do sieci wodociągowej — 99,5 proc. Roczny plan dostawy wody był wykonany w III kwartale w 85 proc.

W r. bież. zarząd Zakładów Wodociągów i Kanalizacji wykonał następujące ważniejsze inwestycje. Na starym mieście i w śródmieściu Gdańska wybudowano i odbudowano tysiące metrów rur wodociągowych i kanalizacyjnych. Na starym mieście odbudowano 931 m. rur wodociągowych, które doprowadzają wodę do nowych domów. W śródmieściu ułożono nowe

przewody wodociągowe o ogólnej długości 1.173 metry.

Znacznie rozszerzono sieć kanalizacyjną. Na ul. Dworcowej, Wschodniej i Równej w Oruni, Przyto-

Centrala Tekstylna
wykonała
roczny plan obrotów

Dzięki rozwojowi współzawodnictwa pracy, wojewódzka ekspozytura Centrali Tekstylnej w Gdańsku wykonała roczny plan obrotów na 2 miesiące przed terminem.

Pod względem wartościowym plan został wykonany w dniu 31 b. m. w 117 proc.

nej i Bajki na Zawiszu oraz na Gązowej i Grobli Kamiennej w Gdańsku odbudowano przeszło 600 metrów przewodów kanalizacyjnych.

W ramach robót zleconych zarządowi wodociągów i kanalizacji przylączyła do sieci wodociągowej 353 budynki nowowbudowane lub odbudowane, a do sieci kanalizacyjnej 321 budynków.

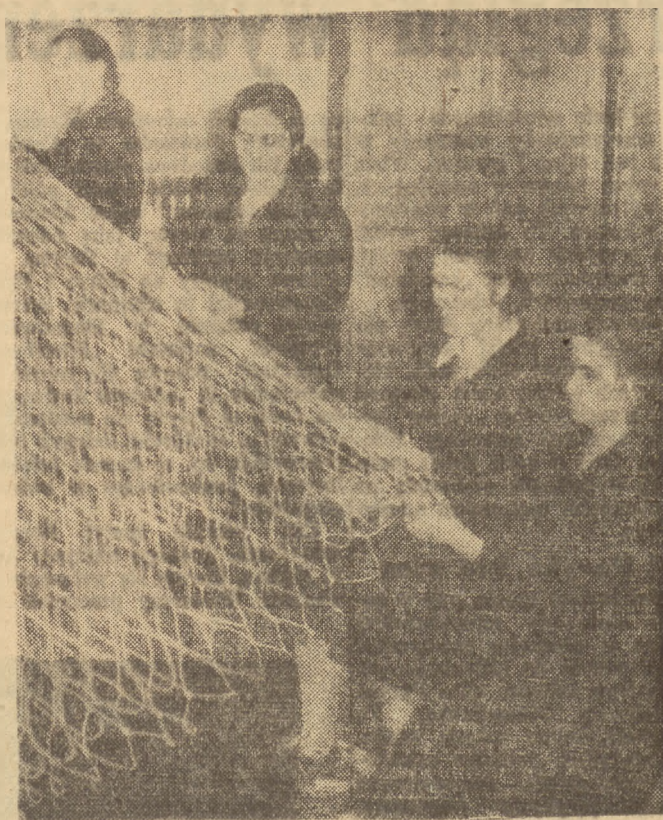
Przedterminowe wykonanie wielu zadań planu zadziwiła zarząd przede wszystkim szeroko rozwiniętemu współzawodnictwu pracy, w którym uczestniczy prawie 100 proc. robotników i pracowników umysłowych. Upowszechnienie współzawodnictwa przyczyniło się do podniesienia ogólnej wydajności pracy. Wykonanie norm wynosi w zakładzie od 108 do 303 proc.

Zarząd przeprowadziła również skuteczną walkę o obniżkę kosztów własnych. Koszty dostawy wody obniżono o 24,36 proc., a koszty czyszczenia ścieków — o 10 proc. Zmniejszono także koszt wydobycia wody, przez zastosowanie w ujęciach wód agregatów elektrycznych, zamiast dotychczas używanych pomp o napędzie gazowym. Koszty te obniżono o 10 proc.

Ogółem koszty własne zakładu obniżono o 17 proc.

(d)

Przodownice pracy sieciarni „Dalmoru”



W trzecim etapie współzawodnictwa pracy na czło sieciarek „Dalmoru” wysunęła się Bronisława Pokańska, która wykonuje 217 proc. normy. Szwajkówna Jadwiga Kuberna, która wykonuje obecnie 174 proc. normy. Dobre wyniki osiąga Helena Roszkowska, wykonująca przeciętnie 165 proc. normy.

Na zdjęciu: czelowne sieciarki w warsztatach „Dalmoru”.

Pracownicy gdańskiej PSS
zrealizowali zobowiązania oszczędnościowe

Kiedy na masowce pracowników PSS w Gdańsku w lutym br. dyrektor naczelny ob. Kwieciński podsumował wartość podjętych zobowiązań oszczędnościowych na rok 1951 — wyrażających się sumą 2.828.372 zł — ze strony niektórych pracowników dały się słyszeć uwagi, iż jest to cyfra zbyt śmiała, przekraczająca możliwości spółdzielni. Odrzucimy jednak większość pracowników uznała to za możliwe i stanęła ofiarnie do realizacji zobowiązań.

W początkowej fazie — do 1 kwietnia — zaoszczędzono zaledwie 238.000 zł. Bilans za I półrocze wykazał, że zaoszczędzono już 1 mil. 88.920 zł. Poprawa była znaczna — należało jednak jeszcze wzmożyć wysiłki. Dzięki trosce organizacji partyjnej i związkowej, kierownictwa spółdzielni oraz całego personelu, nastąpił w realizacji zobowiązań za sadniczy zwrot. W lipcu i sierpniu zaoszczędzono 1.056.350 zł, a wrzesień i październik przyniosły dalszych 986.365 zł. W sumie więc uzyskano 3.131.636 zł, czyli do końca października zobowiązanie nie tylko wykonano, lecz przekroczone

o 303.265 złotych. Jest to sukces na prawdę poważny.

Najlepsze wyniki osiągnęli pracownicy Dyrekcji Obrotu Towarowego, których zobowiązania wyniosły 1.500.500 zł. Dyrekcja ta zaoszczędziła 2.012.033 zł. Pracownicy Dyrekcji Żywności Zbiorowego, którzy zobowiązali się zaoszczędzić 126.647 zł uzyskali 208.766 zł, pracownicy Działu Remontowo-Budowlanego, zamiast sumy 3.432 zł, zaoszczędzili 10.307 zł.

Oszczędności uzyskano przez wzrost wydajności pracy, zmniejszenie liczby etatów, przyspieszenie obiegu środków obrotowych, upłynnienie remanentów, likwidację zbędnych przestojów, pustego przebiegu wozów itp.

Obecnie pracownicy spółdzielni zobowiązali się zaoszczędzić jeszcze ok. miliona zł, co da w sumie gospodarce narodowej ponad 4 miliony zł.

Wyróżniające się koło LPZ

Jednym z najaktywniejszych kół LPZ w Gdańsku jest koło przy

Centrali Zbytu Węgla — Ekspedycji Morskiej we Wrzeszczu.

W czasie Tygodnia LPZ członkowie koła wzięli udział w powitanii powracających z obozów letnich jednostek wojskowych, ofiarując przodującym żołnierzom 2 skórzane portfele. W Miesiącu Pogłębień Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zarząd koła LPZ zorganizował przy pomocy koła TPPR uroczystą akademię, poświęconą Armii Radzieckiej.

W ub. miesiącu z inicjatywy koła odbyły się zawody strzeleckie, z udziałem wszystkich pracowników Ekspedycji Morskiej CZW. Zwycięzczy zawodów otrzymali nagrody.

Koło wydaje regularnie gazetkę ścienną. Została ona zakwalifikowana do udziału w ogólnopolskim konkursie gazetki ściennych LPZ.

J. BURDA

korespondent

Konkurs szkolnych zespołów świetlicowych
w Sopocie

Miesiąc Pogłębień Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Sopocie zakończony został konkursem szkol-

nych zespołów świetlicowych, który odbył się w sali 11-letniej szkoły TPD. Konkurs obejmował deklamacje, tańce i piosenki radzieckie.

Pierwsze miejsce zdobył uczniowie szkoły TPD nr 3 i szkoły nr 7, drugie — szkoła TPD nr 1, trzecie Dom Dziecka TPD nr 3. Poza tym przyznano listy pochwalne zespołom szkół nr 6 i nr 4.

W dniu dzisiejszym o godz. 14 w Klubie TPPR w Sopocie odbędzie się uroczyste wręczenie na gród i dyplomów wyróżnionym zespołom szkolnym.

(n)

OBWIESZCZENIA

Ogłoszenie Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kościerzynie o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego osiedla miasta Kościerzyny. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej działając na podstawie art. 13 i 14 dekretu z dnia 2 kwietnia 1946 r. o planowym zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. URP. Nr 16 poz. 109) zgodnie z art. 22 i 25 wymienionego dekretu ogłasza o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego osiedla miasta Kościerzyny w granicach od rynku na wschód 1300 m, zachód 1200 m, południe 500 m, północ 700 m. Zakres prac przy sporządzeniu planu miejscowego obejmuje następujące zagadnienia przewidziane w art. 5 pkt. 2 dekretu.

1. przeznaczenie terenów na:
 - a) zespoły mieszkaniowe (podział ogólny z oznaczeniem terenów pod budynki i urządzenia użyteczności publicznej),
 - b) place publiczne, parki, ogrody, skwery i place sportowe,
 - c) gospodarke rolną i leśną,
 - d) ogólny układ dróg i innych linii komunikacyjnych z urządzeniami pomocniczymi.
2. Sposób zabudowania terenów:
 - a) ilość kondygnacji oraz dopuszczalna intensywność zabudowania,
 - b) rodzaj zabudowy,
 - c) Minimalna powierzchnia działek budowlanych.

Zainteresowani będą mogli zaznajamiać się z projektowanymi zasadami planu w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Wydział Budow-

nictwa w terminie 20-dniowym od dnia ukazania się ogłoszenia.

Kościerzyna dnia 22. XI. 1951 r.

1842/K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Na obsadę stanowiska kierownika technicznego (wicedyrektora) Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Starogardzie Gdańskim ogłasza konkurs. Posada do objęcia od zaraz. Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej w budownictwie. Podania ewentualnie osobiste zgłoszenia kierować B.P.P. Starogard Gdański, ul. Gdańsk nr. 19

1938/K

Gdańskie Zakłady Piekarskie organizują z dniem 1. XII. 51 r. kurs szkolenia przywarsztatowego piekarzy trwający 6-8 miesięcy. Po ukończeniu szkolenia i zdaniu egzaminu uczestnik kursu otrzymuje dyplom czeladnika piekarskiego.

W okresie szkolenia wynagrodzenie 360 zł miesięcznie.

Młodzież zdrowa pragnąca pracować w zawodzie piekarskim z ukończonym 17 rokiem życia i co najmniej 4 kl. szkoły podstawowej oraz świadectwem stwierdzającym stan zdrowia może się zgłaszać w Dyrekcji Gdańskich Zakładów Piekarskich — Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Kliniczna 1c II piętro.

1841/K

OGŁOSZENIA DROBNE

TRZYMIESIĘCZNE NOWO-
żone korespondencyjne
kursy kuleszowskie. Łódź
drukarka 158

KUPIMY
szafę żelazną na akta
w dobrym stanie. Zgłaszać
Centrala Deratyzacji „De-
roditsejca” Gdańsk
Wrocław, ul. Jerolimowa 8.
1951/K

Kina

GDANSK
„Bajka” we Wrzeszczu — „Bojownik wolności”, godz. 15, 18 i 20.
„ZMP-owicz” we Wrzeszczu — „Daleko od Moskwy”, godz. 16, 18 i 20.
„Przyjaźń” we Wrzeszczu — „Bajka o rybaku i rybce”, godz. 17 i 19.
„Młynarz” w Nowym Porcie — „Upadek Bertrana”, II seria, godz. 18 i 20.
„Polonia” w Oliwie — „Zuch dziesięcioletni”, godz. 16, 18 i 20.

SOPOT
„Baltyk” — „Razek się spóźnia”, godz. 16, 18 i 20.
„Polonia” — remont.
Gdynia
„Atlantyk” — „Pogromca atamana”, godz. 16, 20, 18, 30 i 20, 30.
„Goplana” — „Śmiały ludźle”, godz. 16, 18 i 20.
„Warszawa” — „Błędne łuski”, godz. 16, 18 i 20.
„Promień” Chylonia — „Stępan Rabin”, od 23 bm. „Szalony lotnik”, godz. 17 i 19.

Radio

PROGRAM ROZGŁOŚNI GDANSKIEJ
na niedzielę, 25. 11. 1951 r.
6.55 — Gdańsk wita słuchaczy
chwila muzyki — lok. 5.55 — Sygnał czasu z D. 1. 6.00 — Wiadomości poranne, 6.15 — Muzyka dziecięca, 6.35 — Program dnia, 7.00 — Wiadomości poranne, 7.05 — Muzyka dla wszystkich, 8.00 — Dziennik poranny, 8.20 — Muzyka, 8.30 — Wschodnia Radiowa, 9.30 — Audycja SKRR, 8.55 — Zapowiedź programu lokalnego — lok. 9.00 — Muzyka organowa, 9.30 — Audycja dla dzieci w wieku przedszkolnym, 9.45 — Wieść tańcząca i śpiewa — Gdańsk, 10.00 — Przegląd prasy stołecznej, 10.05 — Skrzynka ogólna, 10.20 — Początek muzyki, 10.30 — Robotnicze zespoły świetlicowe przed mikrofonem, 11.10 — Fragmenty operetki, 11.40 — Skrzynka Wschodniej Radiowej, 11.52 — 5 minut muzyki z płyt — lok. 11.57 — Sygnał czasu, 12.04 — Przegląd czasopiśm, 12.15 — Poranek symfoniczny, 13.15 — Z cyklu „Sylwetki niezwykłych” — pogadanka, 13.25 — Koncert rzymski, 14.00 — Skrzynka radiowa nr 140, 14.05 — Euzabli Ostrowskiej — lok. 14.10 — Koncert z czel. radiowej, 14.15 — Koncert z czel. radiowej, 14.25 — Wiersze Leśniewskiego, 14.30 — Audycja dla dzieci, 14.40 — Ścieżki, 14.50 — Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia — lok. 14.55 — Pogodna niedziela — orkiestra Zg. W. Motow. cw pod dyr. R. Sznarskiego — lok. 15.00 — Muzyka taneczna z płyt, 17.30 — Dziennik popołudniowy, 17.35 — Koncert orkiestry, 18.00 — Na fali humoru i satyry, 18.30 — Fragmenty operetki, 19.00 — Koncert chopinowski, 19.30 — Słuchawka, 20.40 — Śpiewa Beniamino Gigli, 20.50 — Stan pogody, 21.00 — Dźwięki wieczorne, 21.30 — Wieczorna serenada, 22.00 — Wiadomości sportowe ogólnopolskie, 22.30 — Wiadomości sportowe lokalne, 22.40 — VIII audycja z okazji koncertu na instrumentach solowych orkiestry, Jan Brahms — Koncert II dur nr 2, 23.20 — Muzyka na dobranoc, 23.55 — Ostatnie wiadomości, 24.00 — Hymn i koniec audycji.

Dziś i jutro odbędzie się
okręgowa eliminacja związkowych zespołów artystycznych

W dniu dzisiejszym i w niedziele w sali teatru „Wybrzeże” we

Wrzeszczu odbędzie się okręgowa eliminacja związkowych zespołów artystycznych z całego województwa gdańskiego, uczestniczących w Festiwalu Muzyki Polskiej. W eliminacji biorą udział amatorskie zespoły świetlicowe, w liczbie 42, wyróżnione na eliminacjach powiatowych i miejskich.

Dwudniowe występy dadzą obraz dorobku amatorskiego ruchu artystycznego na Wybrzeżu.

DYŻURY APTEK

od dnia 24. XI. do 2. XII br.
Gdańsk — Apteka nr 3 przy ul. Rokossovskiego nr 35 i Apteka nr 51 przy ul. Wałowej 14b — dyżur dzienne.
Gdańsk — Wrzeszcz — Apteka nr 6, ul. Łąckiego 27, róg Mickiewicza.
Gdynia — Apteka nr 14, ul. Świętojańska 122.
Sopot — Oliwa — Apteka nr 15, Sopot, ul. Rokossovskiego 21 i Apteka nr 17 w Oliwie, ul. Kaprów 6.

Wydawnictwo popularno-naukowe
„WIEDZA POWSZECHNA”

Bogata tematyka — Popularne opracowania

ARISTOW G. — Słońce, Str. 43+3 nrb. Ilustr. 21 2.30
BROMEK K. — Geografia komunikacji, Str. 55+1 nrb. Ilustr. 14 3.50
CHALIFMAN J. — Człowiek koniuje lotem pszczoły, Str. 31+1 nrb. Ilustr. 6 1.50
CZARNECKA J. — O pochodzeniu życia na ziemi, Str. 28+2 nrb. Ilustr. 19 1.80
CZERNY E. — Zasadby budowania w okresie zimowym, Str. 64, Ilustr. 10 3.20
DRAGILEW M. — Pakt atlantycki narzędzie amerykańskiej agresji, Str. 60+4 nrb. mapka 1 4.40
DUTLINGER A. — Co każdy Polak o Planie 6-letnim wiedzieć powinien, Str. 33+1 nrb. Ilustr. 16 4.-
EJDOUS H. — Agresywna polityka amerykańskiego imperializmu w Japonii, Str. 37+3 nrb. 2.80
PIATOW F. — Tajemnica zżyzności gleby, Str. 35+3 nrb. Ilustr. 10 1.30
HIRSZOWICZ A. — Demokratyczna Republika Wietnamu, Str. 78+2 nrb. Ilustr. 31, mapki 2 5.80
JANICKI S. — Konstrukcje stalowe, Str. 57+3 nrb. Ilustr. 42 2.-
KAPRZYCKI W. — Ile kosztuje energia elektryczna, Str. 40+2 nrb. Ilustr. 6 2.40
KONDRACKI A. — DZIECIOŁOWSKI J. — Koncerny i kartele Niemiec, Str. 47+3 nrb. 2.80
LUBOWSKI T. — Szkło optyczne, Str. 21+3 nrb. Ilustr. 19 2.-
PERLA Z. — Z dzieł obrabiania, Str. 56+4 nrb. Ilustr. 16 2.80
SUWOROW S. — O czym opowiada promień światła, Str. 55+1 nrb. Ilustr. 19 2.80
SZYSZCZAKA H. — A. — Województwo białostockie, Str. 64+2 nrb. Ilustr. 22 3.20
TODZISTE Z. — Falała wietrzna, Str. 56+4 nrb. Ilustr. 16 2.80
TUSZYŃSKA A. — Plan Schumana, Str. 56+4 nrb. 2.80
ZAJĄC B. — O azotynie i jego zastosowaniu, Str. 63+1 nrb. Ilustr. 13 3.10

DO NABYCIA W „DOMU KSIĄŻKI”

Przegląd wydarzeń międzynarodowych

W rzeszcie oświetlonych salach amerykańskiej ambasady w Paryżu jest rojno i gwarno. Wielu wytwornych panów w smokingach, wiele wytwornych pań w wieczorowych sukniach. To Acheson wydal wielkie przyjęcie na cześć swego gościa, marionetkowego „kanclerza” Niemiec zachodnich, Adenauera.

Obserwator obdarzony dobrą pamięcią mógłby wśród zaproszonych gości poznać wiele osób, które w latach hitlerowskiej okupacji Francji z racji swoich „zasług” były w salach ambasady hitlerowskiej. Dziś ci sami ludzie gośczeni są w salach ambasady nowego okupanta, tym razem amerykańskiego.

Lud Paryża ma głos

W tym samym czasie, gdy w salach ambasady amerykańskiej Schuman i consortes szampanem oblewali powrót do hitlerowsko-petaunowskiego sojuszu, ulice Paryża rozbrzmiewały Marsylianką. To lud Paryża, mimo zakazu władz, mimo kradzieży patroli uzbrojonej po zeby policji, demonstrował przeciwko przybyciu Adenauera, przeciwko petaunowskiemu machinacjom w schumanowskim wydaniu.

„Adenauer, wynoś się do domu!” — tymi słowy mieszkańcy stolicy Francji powitali brudnatego „kanclerza” i towarzyszącego mu hitlerowskiego generała Speidla.

Reakcyjna prasa francuska, znana z pogoni za sensacją, tym razem odsłania od zwyczajów i o przyjeździe Adenauera zamieściła lakoniczne wzmianki. Próżny trud. Naród francuski dobrze pojmując znaczenie i sens wizyty Adenauera.

Adenauer żąda

Jakie sprawy są przedmiotem wizyty Adenauera? Przede wszystkim sprawa remilitaryzacji Niemiec. Myśliby się, kto by sądził, że Adenauer przyjeżdża do Paryża w charakterze ubożego krewnego. Przeciwnie. Przyjeżdża naszpikowany wszelakiego rodzaju żądaniami i warunkami, jakie zamierza stawiać swym partnerom i, jak stwierdza nawet reakcyjny dziennik francuski „Combat”, Adenauer pragnie zostać „czwartym wielkim”.

Reakcyjna prasa zachodnio-niemiecka wcale nie kryje faktu, że Adenauer gotów jest w Paryżu walić pięścią w stół i popierać przed Achesonem narzucić swój punkt widzenia francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych, Schumanowi, który w obawie przed francuską opinią stara się zachować pewne pozory. I tak np. dziennik Adenauera „General Anzeiger” pisze całkiem niedwuznacznie, że „kanclerz wykorzysta pobyt w Paryżu dla upamiętnienia na Francuzów w kierunku uznania przez nich konieczności amerykańskiego tem

pa w sprawie uzbrojenia Niemiec zachodnich”. Potwierdza to „Combat”, który jak zawodowa płaczka żali się, że Schuman będzie musiał pójść na „wielkie ustępstwa” wobec Adenauera. Jedną ze spraw, jaką Adenauer zamierza poruszyć w Paryżu, jest sprawa granicy na Odrze i Nysie. Zapowiedział to oficjalnie, przemawiając ostatnio w Hannoverze. Dziennik angielski „Manchester Guardian” posuwa się nawet do stwierdzenia, iż „oficjalne dyskusje na ten temat w Paryżu nie wykluczają na przyszłość... możliwości dalszych żądań niemieckich, np. w sprawie polskiego korytarza, ustanowionego w traktacie wersalskim”.

Czy istotnie apetyt Konrada Adenauera, godnego następcy Adolfa Hitlera, kieruje się wyłącznie na wschód? Wystarczy przerzucić za-



Lud francuski nie kryje swych uczuć względem imperialistów amerykańskich, okupujących Francję. Napis „Amerykanie wracajcie do domu”, znajduje się na murach każdego niemal domu we Francji.

chodnio-niemiecką prasę reakcyjną, by przekonać się, że żądanie rewizji granicy na Odrze i Nysie jest tylko wstępem. Adenauerowski pogrobocem Hitlera marzą się nie tylko polskie, lecz również francuskie ziemie.

Biały gołąb

Podczas gdy przy stole, wokół którego zasiadła czwórka — Acheson — Adenauer — Eden — Schuman — zaczyna się kolejny akt wyreżyserowanej przez USA sztuki p. n. „Hitler umiera, hitlerowcy zo stali”, w pałacu Chailloit zakończył się pierwszy akt VI sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

Zgromadzeniu Ogólnemu przedstawione zostały dwa plany. Mieniący się „pokojowym” plan USA, Anglii i Francji z jednej strony, z drugiej strony propozycja radzieckiej. Hondurascy, kolumbijscy, panamscy delegaci, tenorzy achesonowskiego chóru, nie żalowali strun głosowych dla wychwalania pod niebo amerykańskiego szyldu dla przygotowań wojennych.

Inną zgół była reakcja ludu paryskiego, który tam, na miejscu jest wyrazicielem opinii narodów. Długo niemiłknie oklaski powitały oba przemówienia szefa delegacji radzieckiej, ministra Wyszyńskiego oraz jego propozycje w sprawie natychmiastowego przetrwania działań wojennych w Korei, w sprawie zakazu broni atomowej i redukcji zbrojeni. Realne, konstruktywne, konkretne propozycje radzieckie zyskały sobie z miejsca pełne poparcie narodów. Jakże głęboka wymowa miała bodajże najbardziej wzruszająca scena wręczenia przez grupę kobiet francuskich ministrów Wyszyńskiemu białego gołębia — symbolu pokoju. Gołąb był wyrazem wdzięczności ludu francuskiego dla przedstawiciela potężnego mocarstwa socjali-

stycznego, które nieugięcie broni prawa milionów dzieci, kobiet do radosnego, spokojnego życia.

Czarny kot

Jakże śmiesznie małe wydają się na tle tej sceny występy amerykańskich satelitów, którym towarzyszą wybuchy kpiącego śmiechu ze strony przysłuchującej się orładom publiczności. Jakże śmieszna i niedzła była ta prowokacja ze strony ministra spraw zagranicznych Australii, Caseya, który, sądząc, że jest w San Francisco, usiłował unie możliwie ministrów Wyszyńskiemu zabranie głosu. Salwami śmiechu powitane zostało ukazanie się na sali czarnego kota, który w czasie przemówienia Edena, stającego wartości achesonowskiego szyldu, parokrotnie przemaszewował pod nosem zakłopotanego mówcy. Dla zabobonnych Anglików ów czarny kot, towarzyszący przemówieniu, deklarującemu współdział Anglii w amerykańskich planach, nie jest z pewnością zbyt przyjemnym prognozą. Tym bardziej, że żyją

w kraju, który nawet premier angielski nazwał lotniskowcem amerykańskim.

Ani mądrzy, ani dojrzały

Amerykańskich imperialistów spotkał na VI sesji Zgromadzenia Ogólnego poważny zawód. Przeliczyli się co do sił swego chóru. Na żadnej z dotychczasowych sesji nie wystąpiła tak ostro opozycja przeciw aiantycznemu blokowi agresji, jak właśnie na obecnej. Delegaci Egiptu, Iranu i Syrii poddali druzgocącej krytyce wojenne plany Waszyngtonu oraz brutalne, bezceremonialne postępowanie anglo-amerykańskich imperialistów w ich krajach. Reakcyjny dziennikarz amerykański, Alsop, na łamach reakcyjnego dziennika amerykańskiego „New York Herald Tribune” nazwał politykę USA na Bliskim Wschodzie „polityką bankrutów”, a amerykańskich polityków w Azji, na Bliskim i Środkowym Wschodzie ocenił jako „ani mądrych, ani przewidujących, ani dojrzałych”.

„Przysłowia są mądrością narodów”. Gdyby amerykańscy politycy i dyplomaci byli mądrzy, zapoznali się i rozważyli pewne włoskie przysłowie, użyte przez wybitnego działacza WKP(h), tow. Berię, który je przytoczył w przemówieniu z okazji 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Przysłowie to mówi: „Kto nie chce uczyć się na lekcji, ten uczy się na własnej skórze”.

Na rusztowaniach Warszawy



Zakładanie rusztowań na blokach Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej. Na zdjęciu: Grupa monterów Kazimierza Dziwiałkiewicza wykonująca 250 proc. normy, przy zakładaniu rusztowań typu ciężkiego.

CAF — fot. Nowostel

NASI CZYTELNICY PISZĄ

„Specjalne przepisy” kasjerki na dworcu gdańskim

Jestem studentką prawa na Uniwersytecie Warszawskim. Posiadam zeszłoroczną legitymację studencką, przedłużoną do dnia 31 grudnia 1951 r. Uniwersytet nie wydał mi w roku bieżącym nowej legitymacji, ponieważ do otrzymania dyplomu brak mi tylko jednego egzaminu.

Dnia 20 bm. o godz. 8.30 kasjerka w kasie biletowej na dworcu gdańskim odmówiła mi w związku z brakiem nowej legitymacji wydania biletu ulgowego, uzasadniając to rzekomym

zarządzeniem DOKP. Mimo to, że instrukcji takiej nie ma, kasjerka zbyła moje protesty odpowiedzią: „nie gadać głupstw”.

Zaznaczam, że na dworcu W-wa Wschodnia otrzymałam bez zastrzeżeń bilet ulgowy.

Fakty tego rodzaju zdarzają się na dworcu gdańskim częściej, jak stwierdził starszy bilet. Sądę, że władze kolejowe w Gdańsku powinny pouczyć personel w kasach o obowiązku załatwiania klientów zgodnie z przepisami.

DANUTA JABŁONSKA

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Józef Gofryk — Po zbadaniu sprawy udzielamy Wam odpowiedzi.

Stuchacze Wyższego Kursu Planowania Finansowego, Julian Szczo-

rowski, Anastazy Lewandowski — Interwjujemy.

Maria Krajewska — Zakaz używania grzejników, zgodnie z zarządzeniem, obowiązuje od zmkroku do godz. 21. W związku z tym używanie grzejnika w godz. 12-13 nie stanowi nadużycia.

Pracownicy Zakładu Stali Elektrycznych korzystają jedynie z ulgowej taryfy na prąd.

J. Dargacz, Dach budynku przy ul. Sobótki nr 6 we Wrzeszczu został już naprawiony.

...w nowobudowanym mieszkaniu naprzeciw dworca głównego w Gdańsku podaje się czystą i ciepłą kawę i mleko lub kakao?

H. G. nazwisko znane red.

...gabiotka Warmińskiej Fabryki Wyrobów Metalowych, stoi za pustą, zamiast zawierać materiały i fotografie, przedstawiające produkcję i przodujących ludzi pracy.

W. MOSKAL

...w warsztatach mechanicznych i szutkniczych Taboru Pływającego ZPGG w Nowym Porcie Gdańskim, zamiast zawierać materiały i fotografie, przedstawiające produkcję i przodujących ludzi pracy, nie dostarcza?

ANTONI BROUER

GŁOS SPORTOWY

„Komsomolskaja Prawda” o pobycie Dynamo (Tbilisi) w Polsce

Na łamach „Komsomolskiej Prawdy” ukazała się obszerna wypowiedź kapitana drużyny Dynamo (Tbilisi) Gogoberidze o wrażeniach z pobytu w Polsce i z rozegranych meczów.

Autor podkreśla serdeczne przyjęcie z jakim spotkali się sportowcy radzieccy ze strony społeczeństwa polskiego od pierwszej chwili przekroczenia granicy. Omawiając rozegrane spotkania Gogoberidze pisze m. in.: „Piłkarze polscy wywarli na nas dobre wrażenie. Prawie wszyscy sportowcy z którymi spotkałem się mają dobre przygotowanie kondycyjne. Wy soki poziom reprezentacji bramkarzy polscy. Spośród wszystkich drużyn na najlepszym poziomie technicznym jest „Unia”. Omawiając braki piłkarzy polskich wskazuje na zbyt ostrą grę obrońców i niedostateczną szybkość większości zawodników.

Na zakończenie kapitan drużyny Dynamo podkreśla, że zawody w Polsce, które toczyły się w serdecznej atmosferze przyczyniły się do dalszego zacieśnienia więzów przyjaźni między sportowcami polskimi i radzieckimi.

Gimnastyka dla wszystkich

Celem spopularyzowania gimnastyki wśród młodzieży i świata pracy — sekcja gimnastyczna WKFF organizuje w dniu 28 bm o godz. 9-1 krok gimnastyczny dla starszych i niestowarzyszonych.

Zawody odbędą się w sali Woj. Ośrodka Szkolenia Sportowego przy ul. Traugutta we Wrzeszczu.

Marynarze Floty Handlowej zakładają sekcję bokserską i zapasniczą

Koło sportowe przy Polskiej Marynarze Handlowej zaczyna przejawiać coraz bardziej ożywioną działalność. W tych dniach energiczny zarząd koła przystąpił do zorganizowania dwóch nowych sekcji — bokserskiej i zapasniczej. Wspólnie trenują dla członków

Przodujące szkolne koło sportowe

Do najlepiej pracujących szkolnych kół sportowych na terenie Gdyni zaliczyć należy koło przy Państwowym Liceum Męskim, które posiada 9 cennych sekcji sportowych.

Najbardziej ożywioną działalność przejawiają sekcje: piłkarska, piłki nożnej i ręcznej oraz gimnastyczna. Sekcje te poczyniły już w tym roku poważne osiągnięcia. I tak np. sekcja piłkarska zajęła I miejsce w okręgowych mistrzostwach szkół o-

gólnoszkolnych, siatkarska i szczytowiński zajęli III miejsce na wojewódzkich mistrzostwach szkolnych, sekcja gimnastyczna posiada mistrzostwo zespołowe szkół ogólnoszkolnych, a sekcja piłki nożnej rozegrała już szereg spotkań z licznymi kołami sportowymi przy zakładach pracy, SKS-ami oraz zespołami klubowymi.

Osiągnięcia swe SKS przy Liceum Męskim zawiązuje w dużej mierze opiece ze strony OWKS „Flota”, który w tym roku objął patronat nad SKS-em. Dzięki tej opiece zdołano zorganizować też sekcję bokserską liczącą już 24 członków. Trenerem i opiekunem sekcji jest mistrz Wojska Polskiego Kuźniak. Tak samo siatkarskie otrzymaniach trenera w osobie kapitana Krajewskiego.

Dużą uwagę przywiązuje się też na przygotowanie członków koła do zdobywania odznak BPSO i SPO. W tych dniach odbyło się walne zebranie koła, na którym dokonano uroczystego wręczenia pierwszych 75 odznak BPSO. Dalsze 50 odznak otrzymają członkowie SKS w ciągu najbliższych tygodni po wypełnieniu wszystkich obowiązujących norm.

Co i gdzie?

NARADA TRENERÓW BOKSERSKICH

Dziś o godz. 8 w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Sportowego we Wrzeszczu odbędzie się narada bokserskiej kadry trenerskiej i instruktorskiej. Na naradzie będą omówione metody wychowawcze, oparte na doświadczeniach radzieckich oraz zostaną zademonstrowane pokazy praktyczne. Na zakończenie zostanie wyświetlony film o tematyce sportowej.

BOKSERY GDANSKIEJ GWARDAII W SOPOCIE

W niedzielę o godz. 18 w sali przy ul. Chopina 8 w Sopocie odbędzie się interesujący mecz bok-

serski z cyklu rozgrywek o mistrzostwo klasy wojewódzkiej pomiędzy czołowymi drużynami Wybrzeża: Gwardią (Gdańsk) i Ogni wem (Sopot).

BUDOWLANI WALCZĄ Z UNIĄ (WEJHEROWO)

Drugi mecz o mistrzostwo bokserskiej klasy wojewódzkiej stoczą Budowlani (Gdańsk) z Unią (Wejherowo). Spotkanie to rozegrane zostanie w niedzielę o godz. 17 w hali przy ul. Słowackiego we Wrzeszczu.

NA RINGU W GDYNI

W sali Domu Robotników Portowych odbędzie się w niedzielę o godz. 12. wawarskie zawody pięciarskie pomiędzy zespołami gdańskim i gdańskim „Kolejarza”.

OSTATNIA SZANSA PIŁKARZY KOLEJARZA „MORSKIEGO”

Z dużym zainteresowaniem oczekują sportowcy Wybrzeża na wynik ostatniego spotkania piłkarskiego o wejście do klasy wojewódzkiej pomiędzy gdańskim AZS i Kolejarzem „Morskim”.

Kolejarze, żeby zakwalifikować się do klasy wojewódzkiej, muszą spotkanie to rozstrzygnąć na swoją korzyść lub przynajmniej zremisować. W razie porażki Kolejarze będą musieli stoczyć rozstrzygające spotkanie z Unią (Pruszcz).

ROSĄ KADRY SĘDZIOWSKIE

W tych dniach zakończony został w Malborku trzydniowy kurs dla sędziów lekkoatletycznych, który ukończyło 14 kandydatów. W najbliższym czasie sekcja lekkoatletyki WKFF organizuje podobne kursy w Kościerzynie i Starogardzie.



co/pisate prasa PRZED 15 tu LITV

Taka była sanacja

W związku z licznymi procesami przeciwko wyższym urzędnikom i dygnitarzom sanacyjnym. oskarżonym o defraudację pieniędzy publicznych i różnego rodzaju nadużycia „Kurier Bałtycki” zamieszcza w dniu 14 grudnia 1937 r. poświęcony tej sprawie artykuł wstępny.

Oto jak prorządowe pismo oceniało sanacyjną atmosferę (cytujemy poszczególne ustępy tego artykułu).

„Fala procesów, która ogarnęła nagle całą Polskę, zamąciła równą taflę administracyjnego bagienka... Falę procesów rozpoczęło rozporządzenie rządu o odpowiedzialności władz za ukrywanie przestępstw urzędniczych. Rozporządzenie to było niejako pęknięciem wrzodów, pokrywających naszą państwowość... W ciągu ubiegłego roku mieliśmy nie jeden i nie dwa, ale dziesiątki wielkich procesów, z których każdy odstąpił ciężkie błędy dotychczasowego systemu... Przewody sądowe wykazywały niebezpieczne. Wykazywały spadek resorsów państwowych przez nieodpowiednich ludzi, przez ogólne zatracenie pojęciem,

że nie ma podziału między funkcjonariuszem publicznym a kieszonkowym...”

Niedola „służącej”

W Luboniu na Wołyniu w tamtejszym sądzie wytoczona została sprawa przeciwko miejscowemu wicestaroście Orzechowskiemu i jego żonie. Oskarżonym wspólnie o torturowanie nieletniej służącej.

„Pan starosta — jak pisze „Kurier Bałtycki” — dnia 12.12.1937 — trzymając dziewczynę za rękę i nogi, gdy tymczasem woda na wlewała torturowanej przez do nocy, wyduszając męk zeznania. Próbe ponawiano parokrotnie, póki służąca, zupełnie osłabiona, nie przyznała się do skradzenia leżących na stole cierników...”

Jak dowiadujemy się dalej z „Kuriera Bałtyckiego”, starosta i jego żona zmuszali dziewczynę do najcięższych posług, bijąc ją przy tym, morząc głodem i dręcząc rozmaitymi sposobami środkami. Za kilka miesięcy przymusowej pracy nie zapracowała dziewczyna ani jednego grosza. Matka zabierając dziewczynę do domu musiała zdjąć z niej buty, płaszcz i chustkę, przyodziać w nie pobłą do krwi córkę.